Cena egz. 20 groszy. Nakład 31000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 191. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 23 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

Ciekawy spór.

Od dłuższego czasu toczy się zacięta polemika pomiędzy „Głosem Prawdy“, organem piłsudczyków, a „Robotnikiem“, naczelnym organem Polskiej Partji Socjalistycznej. Polemika ta przybiera niekiedy formy, przyjęte jedynie na arenie sejmowej, a jak na dwóch braci syamskich wprost zdumiewające.

Ostatnio naczelny redaktor „Głosu Prawdy“ Stpiczyński zarzucił działaczom socjalistycznym robotę antypaństwową.

Zarzut ten oburzył do żywego „Robotnika“, który artykułowi Stpiczyńskiego nadał miano oszczerstwa i łajdactwa.

W odpowiedzi Stpiczyński zacytował artykuł jednego z współpracowników „Robotnika“ I. Szapiry, zamieszczony w „New York Times“, pod tyt. „Polityka Piłsudskiego mistyfikuje Polskę“.

„Głos Prawdy“ twierdzi, że Szapiro zarzuca marszałkowi metodę zamachów stanu i podrywa siłę państwa, szkodząc sprawie pożyczki amerykańskiej.

„Robotnik“ w artykule pod tyt. „Błazeństwo Głosu Prawdy“ twierdzi, że artykuł Szapiry w piśmie nowojorskiem omawia nagłe zamknięcie ostatniej sesji sejmowej i ujemne wrażenie, jakie akt ten wywarł wśród prawdziwej — a nie farbowanej — demokracji w Polsce.

W dalszym ciągu pisze „Robotnik“:

„Jeżeli „Głos Prawdy“ sądzi, że oczyści swego redaktora od naszych zarzutów, gdy do swych metod sanacyjnych doda metody endeckie — to się grubo myli. Do niedawna tylko endecy traktowali krytykę rządu, cieszącego się ich poparciem, jako oczernianie rządu i podrywanie autorytetu Państwa, co nie przeszkadzało im istotnie zohydzać zagranicą rządów i ludzi, im niewygodnych. Teraz tę samą taktykę stosuje „Głos Prawdy“, którego redaktor ma kilkanaście wyroków sądowych za walkę z rządami przedmajowymi, a obecnie przywłaszcza sobie rolę cenzora patrjotyzmu i prawi nam głupie morały.

W korespondencji tow. Szapiry jest ostra krytyka postępowania Piłsudskiego, niema zaś żadnych osobistych wycieczek pod jego adresem. Twierdzenie, że krytyka taka zaszkodzi Polsce lub sprawie pożyczki — jest endecką blagą, odziedziczoną w spadku przez sanatorów. Zagranica zna lepiej stan rzeczy w Polsce, niż p. Stpiczyński“.

W końcu „Robotnik“ pisząc, że „nieodpowiedzialna bazgranina Stpiczyńskiego jako oszczerstwo i łajdactwo przylgnie doń na zawsze“, przypomina jeden z artykułów posła Diamanda, w którym tenże powiada, że czuje niekiedy strach o przyszłe losy Polski.

Bądź co bądź powyższa polemika obu radykalnych pism stołecznych jest zjawiskiem nader interesującem. Ma ona też pierwszorzędne znaczenie polityczne ze względu na znany stosunek piłsudczyków i niewyraźny stosunek socjalistów do marszałka Piłsudskiego.

F.

Nowe demonstracje przeciw straceniu Sacco i Vanzetti'ego.

W Berlinie doszło przed ambasadą amerykańską do starcia z policją. W całej Ameryce ustał ruch na 15 godzin!

Berlin, 20. 8. PAT. Wczoraj wieczorem komuniści i lewicowi socjaliści urządzili zgromadzenia, protestujące przeciw straceniu Sacco i Vanzetti'ego. Bawiący w Berlinie w przejeździe amerykańscy dziennikarze, zaproszeni do wzięcia udziału w zgromadzeniach, odmówili. Zgromadzenia przyjęły rezolucje, domagające się natychmiastowego wypuszczenia na wolność Sacco i Vanzetti'ego oraz **uwolnienia więźniów politycznych w Niemczech.** O godz. 10-ej pochód, złożony z niespełna 600 demonstrantów, usiłował przedostać się na Wildelmplatz przed gmach ambasady amerykańskiej, przyczem doszło do starcia z policją, która przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów, aresztując wielu opornych.

Paryż, 20. 8. PAT. „Humanite“ ogłasza apel partji komunistycznej, wzywający robotników faszystowskich do urządzania protestacyjnych wieców przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim, oraz zwracający się **do magnatów amerykańskich z groźbą** zastosowania przez proletarjat represalji.

Nowy Jork, 20. 8. PAT. Według doniesień Reutera organizacje robotnicze w Nowym Jorku rozesłały do swoich członków wezwania do podjęcia w poniedziałek przyszłego tygodnia **15-godzinnego strajku protestacyjnego przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim.**

Sąd najwyższy w Waszyngtonie odmówił interwencji.

Dziś stracenie Sacco i Vanzetti'ego.

(Z.) **Nowy Jork**, 22. 8. (Tel. wł.)

Sędzia Brandes z Najwyższego Trybunału Związkowego Stanów Zjednoczonych odmówił interwencji w sprawie procesu Sacco i Vanzetti'ego. Temsamem wszystkie usiłowania, mające na celu odroczenia egzekucji można uważać za skończone. Egzekucja nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 12 w nocy.

Ze wszystkich stron zjeżdżają się **tłumy demonstrantów.**

Więzienie otoczone jest 6 batalionami wojska i policji a w oknach ukryte są karabiny maszynowe oraz przygotowane bomby tzw. łzawiące.

W nowym Jorku w dniu dzisiejszym panuje niezwykłe podniecenie. Przed południem narazie **nie otworzono bogatszych składów i sklepów.**

Przed nowym startem lotnika niemieckiego do Ameryki.

Odjazd dziś lub jutro.

Kolonja, 20. 8. PAT. Lotnik Kennecke zakończył loty próbne z obciążeniem 3800 kgr. Minister komunikacji udzielił mu już zezwolenia na podjęcie lotu z tem nadzwyczajnem obciążeniem. W ciągu dnia dzisiejszego w samolocie „Germania“ zmontowany został aparat radjotelegraficzny i Kennecke dokonał jeszcze ostatnich lotów z radjotelegrafistami. Pomiędzy lotnikiem a stuttgarckiem towarzystwem asekuracyjn. zakończone zostały rokowania odnośnie ubezpieczenia lotnika w razie wypadku w czasie lotu. Stacja meteorologiczna w Hamburgu nadesłała ostatnie raporty, zapowiadające polepszenie się pogody w ciągu dwóch najbliższych dni. Dziś w nocy samolot Kenneckego zostanie zaopatrzony w pełny transport benzyny, w pistolety sygnałowe, w łódki ratunkowe oraz we wszystkie przedmioty, które lotnik ma wziąć ze sobą w drogę, i będzie oczekiwał chwili startu w zupełnem przygotowaniu.

Strzelanina na granicy litewskiej.

Wilno, 22 8. (AW.) Według informacyj z pogranicza litewskiego w rejonie Plikiszek oddział litewski, składający się z kilkunastu pieszych i kilku konnych żołnierzy, rozpoczął gęsty ogień karabinowy do patrolującego oddziału KOP'a. Litwini zostali odparci ogniem karabinowym wojsk polskich.

Monopol tytoniowy rozbudowuje się.

Olbrzymie transporty tytoniu magazynowane będą w Gdyni.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Na Radę Ministrów wpłynął wniosek przekazania Monopolowi Tytoniowemu parceli w Gdyni pod budowę wielkich magazynów na surowce. Monopol sprowadzi z zagranicy około 12 000 ton surowca rozmaitego.

Krętactwa „Prawdy“.

Są pisma, które o sprawach aktualnych piszą po kilku tygodniach, kiedy sprawy te już dawno poszły w niepamięć. Do takich pism należy poznańska „Prawda“, organ N. P. R.

Jak wiadomo, dnia 7-go sierpnia b. r. odbył się w Bydgoszczy obchód 25-lecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Sprawa dawno umilkła, nawet komitet obchodowy o niej zapomniał, tymczasem „Prawda“ dopiero w nr. 177 z datą na 19-ego bm. umieściła sprawozdanie z tejże uroczystości.

Ładne pismo ,które po 12 dniach informuje swych czytelników o uroczystościach organizacyj, których mieni się być organem!

Nicby nas ostatecznie nie obchodziło, że „Prawda“ ma taką „europejską“ służbę informacyjną, (bardzo wielu zwolenników N. P. R.'u i Z. Z. P. woli czytać „Dziennik Bydgoski“!), gdyby nie przekrętna i obłudna wzmianka „Prawdy“ o przedstawicielu naszej redakcji, który w obchodzie 25-lecia Z. Z. P. brał udział i z godnością wywiązał się z swego zadania.

Przytaczamy odnośny ustęp „Prawdy“:

„Redaktor Formański imieniem „Dziennika Bydgoskiego“, który w swej partyjności nawet nie mógł w tak uroczystej chwili powstrzymać się od prostowania ujawnionych przez referenta faktów dowodami, opartych o nieprzychylności przez założenie Z. Z. P. w pierwszym roku założenia przez pewne sfery polskie, oraz czuł się dotknięty, że referent podkreślić musiał, że Związki Chrześcijańskie Z. Z. P., założone przez partje Ch. D., są robotnikowi potrzebne jak dziura w bucie“.

Nie wiemy, co tu więcej podziwiać, czy świadome przekręcanie prawdy, czy też nieświadomy dobór słów.

Nie red. Formański, lecz właśnie poseł enpeerowski Leśniewski „w tak uroczystej chwili“ dosiadł konika partyjnego i miotał gromy potępienia na Ch. D. i Ch. Z. Z.

Red. Formański, który nie chcąc „w tak uroczystej chwili“ wywoływać polemiki partyjnej, ani słowem nie wspomniał o N. P. R. czy Ch. D., ani nawet o Ch. Z. Z., choć w przeciwstawieniu do wywodów posła Leśniewskiego o pośle Korfantym, którego, nawiasem mówiąc, wcale bronić nie chcemy, mógł był tylko wymienić posła Popiela, atoli z całą odwagą i otwartością stanął w obronie duchowieństwa polsko - katolickiego, któremu poseł Leśniewski zarzucił wrogie za czasów niemieckich stanowisko względem robotnika polskiego.

Tej krzywdy, wyrządzonej przez posła L. patrjotycznemu duchowieństwu polskiemu, red. Formański, jako ten, który podczas niewoli razem z księżmi polskimi walczył w obronie spraw narodowych i słusznych praw robotnika polskiego, milczeniem zbyć nie mógł, temwięcej, że w ogrodzie Patzera, gdzie wygłaszano przemówienia, znajdowała się młodzież i dziatwa, na którą słowa posła L. w odniesieniu do duchowieństwa musiały wywrzeć wpływ niekorzystny i wprost zgubny.

Znamiennem jest, że autor artykułu „Prawdy“ pisze o „pewnych sferach polskich“, podczas gdy poseł

Leśniewski mówił wyraźnie i niedwuznacznie o duchowieństwie polskiem. Czyżby sam przyznawał, że poseł L. przeholował?

Z posłem Leśniewskim i „Prawdą“ nie będziemy polemizowali na temat, czy Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe jest potrzebne dla robotnika, bo przy przyszłych wyborach sejmowych sami wyrobią sobie o tem zdanie, dziś przypominamy im tylko, że to oni właśnie mają zaszczyt reprezentowania partji, która w ostatnim czasie rozlazła się jak stary but.

F.

Komuniści wyzyskują swe zwycięstwo wyborcze na kresach.

Wilno, 22. 8. (AW.) Donoszą tu z Mołodeczna, iż niewykryci agitatorzy rozrzucili na mieście koło 2 000 odezw komunistycznych, podpisanych przez okręgowy komitet partji komunistycznej Białorusi zachodniej. Odezwy drukowane były w czterech językach, tzn. polskim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim. Odezwa przedstawiała wynik wyborów gminnych na terenie województw kresów północno-wschodnich, jako sukces Hromady i elementów komunizujących.

Żale wilka pruskiego.

Berlin, 20. 8. PAT. Jeden z przywódców frakcji niemiecko-narodowej w Reichstagu, poseł Treviranus, zamieszcza dziś w Börsen Zeitung“ artykuł wstępny o sytuacji międzynarodowej, **charakteryzujący niezwykle pesymistycznie widoki Niemiec na wrześniowem posiedzeniu Rady Ligi.** Poseł stwierdza, że Niemcy niewiele mogą dziś oczekiwać od Francji i Anglji, gdyż Francja nie dojrzała jeszcze do prawdziwej polityki locarneńskiej, Anglja zaś z chwilą, gdy stała się rozjemcą nad Renem i wciągnęła Niemcy do Ligi Narodów, aby ich używać według swoich potrzeb, straciła zainteresowanie dla Niemiec, które nie są zdolne stać się jej sprzymierzeńcem. Pozatem inne troski polityki światowej skłaniają obecnie Anglję do zbliżenia się do Francji. Jednocześnie dążenie do okrążenia Rosji sowieckiej uczyniło **pożądaną dla Anglji pomoc Polski.** Anglja czyni teraz wszelkie **koncesje na rzecz Polski** i nie zamierza obecnie wywierać żadnego nacisku na Niemcy, aby przyłączyły się do frontu antysowieckiego, by nie czynić Niemcom żadnych koncesji, które byłyby sprzeczne z życzeniami Francji i Polski.

W Warszawie panuje obecnie ożywiona działalność. Pałek dąży do zawarcia koncepcji z Moskwą, pozatem omawiane są tam obecnie gorączkowo **plany Locarna wschodniego**, które ma zupełnie skrępować sąsiada niemieckiego Polski. Poseł kończy swój artykuł oświadczeniem, że wszelka redukcja wojsk okupacyjnych będzie tylko pustym gestem, gdyż Niemcy i tak nie odzyskają swojej pełnej suwerenności w Nadrenji.

B. następca tronu niemieckiego przeniósł się do Poczdamu.

Nieuleczalny marzyciel znajduje się bliżej dawnej siedziby monarchistycznej

„Neues Wiener Journal“ podaje wiadomość, że b. następca tronu niemieckiego opuścił wraz z rodziną swą siedzibę w Oleśnicy na Śląsku i przeniósł się do zamku „Cezilienhof“ w Poczdamie.

Wkołach demokratycznych uważają, że b. następca tronu przeniósł się do Poczdamu dlatego, ażeby uczynić zadość żądaniu monarchistów niemieckich, którzy, mając syna b. monarchy blisko stolicy Rzeszy, będą mogli lepiej znosić się z nim. Podobno w kołach monarchistycznych poważnie liczą się z tem, że po śmierci sędziwego prezydenta Rzeszy Hindenburga sprawa obsadzenia tronu niemięckiego będzie bardzo na czasie.

Odnalezienie skradzionych przez Rajczuka brylantów.

Złodziej odmówił zeznań, gdzie ukrył brylanty wartości 40.000 dolarów. — Policja mimo to odnalazła je w Łodzi. — Okradziony kupiec paryski Singer zemdlał na widok swej własności.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.) Aresztowany w Bydgoszczy Gordon Rajczuk, który dokonał wielkiej kradzieży brylantów w Paryżu, odmawiał dotychczas wskazania miejsca, gdzie się znajdują poszukiwane brylanty. Przeprowadzone śledztwo pomimo to ustaliło, że Rajczuk zdążył ukryć je w Łodzi.

W związku z tem wyjechał wczoraj samochodem do Łodzi naczelnik urzędu śledczego Suchenek i jego zastępca komisarz Szafrański. W wyniku dwugodzinnych poszukiwań wszystkie brylanty w ilości kilkudziesięciu sztuk zostały odnalezione. Wartość ich wynosi około 40 000 dolarów.

Jeden poszkodowany kupiec paryski Singer, który przybył na poszukiwanie oszusta osobiście w towarzystwie komisarzy urzędu śledczego, w czasie dokonanej rewizji na widok odzyskanych brylantów, które stanowiły jego cały majątek — zemdlał...

Po północy naczelnik urzędu śledczego ze swym pomocnikiem udali się z powrotem do Warszawy, gdzie złożyli brylanty do depozytu sądowego.

* * *

Oszusta tego przychwyciła nasza bydgoska policja śledcza w jednem z miejscowych pensjonatów żydowskich podczas gry w karty.

Straszna tragedja staruszki w Gnieźnie.

Ciężarowe auto połamało jej nogi i przeszło przez brzuch i piersi.

W ub. sobotę w Gnieźnie zdarzył się wstrząsający wypadek samochodowy. Dnia tego dyrekcja fabryki superfosfatu urządziła przyjęcie dla zwiedzających fabrykę. Korzystając ze sposobności szofer tej fabryki Koźmicki popił sobie niezgorzej. Po przyjęciu trzeba było odwieść naczynia i stołowiznę, wypożyczoną z hotelu Europejskiego. O godz. 18 polecono szoferowi, aby odniósł rzeczy do hotelu. W drodze powrotnej otwierała mu bramę oddźwierna 62-letnia Zofja Grochowska. Zdarzyło się, iż szofer, zamiast wjechać do bramy, raptownie skręcił w bok i najechał na zdala stojącą nieszczęśliwą, która dostała się pod koła samochodu. Obalona na ziemię doznała połamania nóg, ponadto samochód przygniótł jej brzuch i częściowo klatkę piersiową.

Nieprzytomną staruszkę odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie w 2 godziny później zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Wielki zjazd rzemieślniczy Pomorza w Chełmnie.

Na Zjazd przybyło powyżej 500 osób. Sześćdziesięciolecie Tow. Rzemieślników w Chełmnie. Poświęcenie sztandaru. Wystawa prac uczniowskich.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. niedzielę w Chełmnie odbyły się wielkie uroczystości rzemieślnicze. W dniu tym obchodzono bardzo uroczyście 60-lecie zasłużonego Tow. Rzemieślników w Chełmnie, może najstarszego Tow. na Pomorzu i jednego z najstarszych w Poznańskiem. W tak pamiętnej chwili, święcono również sztandar towarzystwa.

Oprócz charakteru lokalnego uroczystości niedzielne w Chełmnie miały znaczenie i charakter szerszy, obszerniejszy: był to ogólno-pomorski przegląd sił rzemieślniczych, stowarzyszonych. szczęśliwym zbiegiem okoliczności w dniu tym dokonano otwarcia I-szej Pomorskiej Wystawy prac uczniowskich, dając przegląd wysiłków czynników rzemieślniczych, podejmowanych nad kształceniem młodego pokolenia rzemieślniczego. Przy tej sposobności odbył się również ogólny zjazd informacyjny; był on nietylko informacyjny, lecz miał charakter przeglądu dorocznej pracy, jak również dał możność nietylko zapoznania się z tem, co już zrobiono, lecz również wlewał siły i zapał do dalszej pracy.

Wczesnym rankiem w Strzelnicy poczęli się gromadzić stowarzyszeni rzemieślnicy, delegaci ze wszystkich strony Pomorza, towarzystwa miejscowe, goście i inni. O godz. 10.15 z rozwiniętemi sztandarami w pochodzie (powyżej 500 osób) udano się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo z okazji poświęcenia sztandaru. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Bączkowski. Po mszy św .odbyło się poświęcenie sztandaru Tow. Rzemieślniczych m. Chełmna. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: Rutkowska, Redigerowa, Zblewska, Demand, oraz pp.: Nowicki, Strehlau, Jan Frąckowski i Ryszkowski. Przy tej sposobności, ks. proboszcz Bączkowski wygłosił stosowną okolicznościową przemowę, której wysłuchano w skupieniu i z wdzięcznością.

Podczas ceremonji kościelnych, odpowiednie pienia wykonał chór „Moniuszko“, pod wytrawnem kierownictwem dyrygenta p. Kałdowskiego.

Po mszy św. w pochodzie z orkiestrą miejsc. Powst. i Woj. na czele odmaszerowano z powrotem do Strzelnicy przy dworcu. Defiladę przyjął prezes Grobelny z Grudziądza. Niemożliwą jest dla nas rzeczą przy tej sposobności wyliczać wszystkie delegacje, gdyż z najodleglejszych zakątków Pomorza pospieszono do Chełmna i mimowoli moglibyśmy tę lub inną reprezentację pominąć.

O godz. 11.30 rozpoczęto jubileuszowe zebranie 60-lecia Samodz. Rzemieśln. w Chełmnie. Przy stole prezydjalnym zauważyliśmy: zastępcę p. woj. Młodzianowskiego nacz. województwa p. Celichowskiego, radcę wojew. p. Barciszewskiego, St. Zawadzkiego, burmistrza miasta, p. Adjukiewicza, ppłk., dcę 66 pp., ppłk. Wzacnego, kmdt. garnizonu, ppłk. Trzebinię, dcę Korp. Kadetów, ks. prob. Bączkowskiego, Dr. Drążkowskiego, przew. Rady Miejskiej Dr. Cz. Frankiewicza, T. Marchlewskiego, prezesa Zw. Kupców, ks. Fr. Zyndę, ks. A. Marcinkowskiego itd. itd. Słowa powitalne wygłosił prezes miejsc. Towarzystwa p. Zblewski, wyrażając swoją radość z powodu tak licznego zjazdu.

Na marszałka powołano p. Grobelnego, z Grudziądza, prezesa Zw. Rzemieślników. Bardzo piękny referat wygłosił radca Nowicki, który przedstawił historję Towarzystwa założonego dnia 2. lutego 1868 r. Tem uważniej słuchano wywodów referenta, gdyż właśnie p. Nowicki, jeden z najstarszych członków jest żywą, chodzącą historją tego towarzystwa, którego w najcięższych latach był przez 11 lat prezesem. Panu Nowickiemu zgotowano gorącą serdeczną owację, nagradzając jego przemówienie długo niemilknącemi oklaskami, poczem zebrani uczcili pamięć zmarłych członków tow. przez powstanie z miejsc.

Nawiązując do ciężkich przeżyć w ciągu 60-lecia Tow. Rzemieślników w Chełmnie, prezes Grobelny wspomniał o dzisiejszej, niepodległościowej erze, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej Mościckiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Zabrał głos zastępca wojewody nacz. Celichowski. Mówiąc o wielkich wysiłkach społeczeństwa pomorskiego, przeciwstawiającego się wynarodowieniu, postawił na czele tego ruchu Tow. Rzemieślników w Chełmnie. Następnie życzył, aby i nadal Tow. pełniło swój obowiązek narodowy i stało na straży polskich warsztatów — składając przy tej sposobności gwóźdź pamiątkowy. Ks. Marcinkowski, prezes kom. org. wystawy przemówił b. serdecznie im. Młodzieży Kat. i w swojem imieniu, składając gwóźdź pamiątkowy i zapraszając na wystawę.

Burmistrz miasta p. Zawadzki mówił o zależności rozwoju miasta od dobrobytu stanu rzemieślniczego. Złożył on również gwóźdź pamiątkowy. Ks. proboszcz Bączkowski wysławiał zasługi seniorów towarzystwa pp. Nowickiego, Strehlau i Rynieckiego, jakoteż obecnego prezesa p. Zblewskiego, wznosząc na ich cześć trzykrotny okrzyk.

W dalszym ciągu przemawiali prezes Zw. Młodzieży na diecezję chełmińską ks. Fr. Żynda, prezes Zw. Tow. Kupieckich p. Marchlewski, im. Tow. Przemysłowego p. Józef Sporny z Bydgoszczy, im. Izby Rzemieślniczej p. Dutkowski z Bydgoszczy, im. Tow. Przemysłowego Okr. Nadnoteckiego p. Fiołka z Bydgoszczy, im. Zw. Rzemieśln. Pomorza p. Zieliński, prezes Tow. Rzemieśln. w Toruniu p. Rolewski, prezes Tow. Rzem. z Lubawy p. Czajkowski, p. Kowalski z Lisewa, p. Chudziński z Gruczna, p. Jordan z Czerska, poseł Sołtysiak, przedstawiciel „Rzemieślnika“ red. Pełka, nacz. redaktor „Gońca Nadwiślańskiego“ p. Soboczyński, Im. „Dziennika Bydgoskiego“ przemówił red. H. Ryszewski, który wręczył Tow. gwóźdź pamiątkowy. Przemawiał jeszcze p. Hundzlik, którego przemówienie serdecznie oklaskiwano. Na tem zakończono jubileuszowe zebranie 60-lecia Tow. Rzemieślników w Chełmnie w dniu 21. sierpnia 1927 r.

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze następnym.

Fabryka bohaterów narodowych.

Kapitalny pomysł warszawskie go oszusta.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.). Funkcjonarjusze brygady fałszerskiej urzędu śledczego wykryli niezwykłe przedsiębiorstwo... „fabrykę bohaterów“. Niejaki Marszał trudnił się zawodowo wystawianiem świadectw opiewających bohaterskie czyny z czasów wojny. Fałszował on podpisy posłów, wojewodów, generałów i biskupów.

Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 7 pieczęci najrozmaitszych instytucyj, w tej liczbie „Czerwonego Krzyża“, P. K. U., XII komisarjatu oraz mnóstwo blankietów, gotowych zaświadczeń itd.

Kronika telegraficzna.

A więc Lwów dostanie komisarza rządowego.

Warszawa, 22. 8. (AW.) Przebywający obecnie w sprawach służbowych w Warszawie wojewoda lwowski Dunin-Borkowski udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdzając ujemne wyniki lustracji w działalności dotychczasowego samorządu lwowskiego zaznacza, iż rozwiązanie rady miejskiej we Lwowie nastąpi w bieżącym tygodniu. Stanowisko komisarza ma objąć urzędnik M. S. Wewn. J. Strzelecki. Jego rada przyboczna składać się będzie z 30 kilku ludzi.

Ucieczka niebezpiecznego bandyty.

Kalisz, 22. 8. (Tel. wł.) Onegdaj podczas eskorty zbiegł posterunkowym niebezpieczny bandyta i włamywacz, Stefan Smuś. Liczy on lat 32, jest szatynem z niebieskiemi oczami, na prawej piersi ma blizny od postrzału. Uciekł prawdopodobnie w stronę Wielkopolski. Ktoby go zauważył, zechce donieść o tem policji.

Sidła sowieckie na emigrantów.

Wilno, 22. 8. (AW.) Tutejsze koła rosyjskie otrzymały z Gdańska informacje, iż do wysiedlonych do Gdańska z Wilna monarchistów rosyjskich zgłosili się agenci rządu sowieckiego z propozycją, powrotu wysiedlonych emigrantów na teren Związku Sowieckiego. Emigranci odrzucili zgłoszoną pod ich adresem ofertę.

Wynurzenia Rykowa o przyszłej wojnie.

Na zebraniu moskiewskiego okręgu partji komunistycznej w dniu 14 b. m. w Moskwie, wygłosił szumne przemówienie o międzynarodowem położeniu politycznem przedstawiciel Sownarkomu — Rykow.

W ostatnich czasach — według słów Rykowa — stosunek państw kapitalistycznych do Rosji Sowieckiej radykalnie się zmienił. Obecnie najbardziej aktualnem zagadnieniem polityki imperjalistycznej (sic!) jest — utworzenie wspólnego frontu przeciwko Rosji Sowieckiej.

Plan nowej wojny już został nakreślony, a przygotowania do walnej rozprawy postępują stale naprzód. Głównymi motorami chrześcijańskiego pochodu przeciwko Rosji Sowieckiej, są angielscy konserwatyści.

Zjednoczeni — tak nazywa Rykow wszystkie państwa europejskie— starają się energicznie przeciwdziałać po wspólnie wytkniętej linji — propagandzie rewolucyjnych haseł — usunąć rozbieżność polityki między sobą i razem zjednoczeni Traktatem Wersalskim rozpocząć już jednolitą akcję przeciwko Rosji Sowieckiej.

Co do przyszłej wojny w Sowiecie są brane pod uwagę dwa zdania dwóch wybitnych komunistów — Osińskiego i Zinowjewa. Osiński twierdzi, że w bieżącym roku wojny nie będzie. Zinowjew zaś oświadcza, iż chociaż ona jest nieprawdopodobna, to jednak możliwa... Kongres komunistyczny biorąc pod uwagę te oba zdania, powziął rezolucję głoszącą, że wojna ta **nie jest ani na czasie ani potrzebna. W związku z tem, najważniejszem zadaniem jest, aby tę nową wojnę odsunąć na jak najdalszy czas.**

W mniemaniu Rykowa głównem dążeniem kapitalistycznych polityków do wojny jest obawa przed rewolucją socjalistyczną, która wybuchłaby bezpośrednio po przyszłej wojnie. To nie zmniejsza obawy przed wojną, albowiem przewidywania realne Rykowa powinny pobudzić rząd sowiecki do wzmocnienia wszystkich środków obrony Rosji sowieckiej przed nawałą wojsk chrześcijańskich.

(Z powyższych słów Rykowa łatwo zrozumieć, że z poza pleców żołdaka rosyjskiego wygląda żyd, ten odwieczny wróg krzyża, który obawia się o to, aby mu nie odebrano nahajki i rewolweru, którymi tyranizuje i zmusza do posłuszeństwa sobie lud rosyjski. — Red.).

Poprawa bytu pocztowców niedaleka.

Minister poczt i telegrafów przesłał radzie ministrów projekt pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszy pocztowo-telegraficznych.

Projekt ten, po zaopinjowaniu przez zainteresowane ministerstwa, wejdzie pod obrady rady ministrów w ciągu najbliższych dwu tygodni i będzie ogłoszony jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Równocześnie z tem ministerstwo poczt opracowało projekt o należytości ubocznych (za pracę nocną, za godziny ponadliczbowe, za pracę w niedzielę i święta, djety za pracę ambulansową itp.) dla pracowników pocztowych.

Projekt odesłano ministrowi skarbu do zaopinjowania.

Wyniki wystawy polskiej w Sztokholmie.

Wystawa polskiej sztuki w Sztokholmie zorganizowana przez Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, dzięki inicjatywie posła A. Wysockiego, i wydatnemu poparciu ze strony polskiego honorowego konsula generalnego, Torstena Kreugera, jest już zlikwidowana i transport cały wrócił do kraju. Na wystawie tej sprzedano 13 polskich obrazów, co stanowi sukces wprost niebywały. Zostały mianowicie nabyte w Sztokholmie następujące obrazy: St. Szajkowskiego „Droga wiejska“, St. Filipkiewicza „Rzeka w jesieni“, A. Hannytkiewicza „Krajobraz“ i „Piknik“ R. Kramsztyka „Murzyn, grający na flecie“, (dla Kr. Muzeum Narodowego), Ign. Pieńkowskiego „Panorama z Rio de Janeiro“, Wł. Skoczylasa trzy akwarele (Klasztor, Widok Kazimierza, Motyw z miasteczka), L. Śledzińskiego „Portret zbiorowy“ (dla Kr. Muzeum Narodowego) i „Portret sportowy“, J. Umińskiej „Kapłan Buddyjski“ i „Wróżka“.

Zasiłek urzędniczy dostaną i nauczyciele szkół powszechnych.

Warszawa, 20. 8. (Pat.) Wobec mylnych informacyj, podanych przez niektóre dzienniki, PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że brzmienie uchwały Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia br. w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, nie pozbawia bynajmniej praw do tego zasiłku funkcjonarjuszów państwowych, korzystających z mieszkań służbowych. Dotyczy to również, wbrew pogłoskom, nauczycielstwa szkół powszechnych, jako objętego art. 1 ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Lament na pałkę prasową.

Donosiliśmy już, że enperowski dziennik „Głos Codzienny“ zawiesił z dniem 16 swoje wydawnictwo. W numerze ostatnim uskarża się redakcja na nieustanne konfiskaty, które doprowadziły pismo do ruiny. „Walkę naszą — pisze dziennik — podjętą w imię interesów pracy i w jej obronie, obecne dekrety uniemożliwiają. W tych warunkach wydawnictwo „Głosu Codziennego“ musimy chwilowo zawiesić. Uważamy to jako protest przeciw niesprawiedliwemu dekretowi prasowemu potępionemu przez cały ogół, a utrzymującemu się dzięki uporowi czynników rządowych. Lecz opozycji przeciw niesprawiedliwościom zgnębić nie można żadnym środkiem. Wybuchnie ona jak płomień, gdy tylko stosowny moment nadejdzie. Dlatego odchodząc dziś nie mówimy „żegnajcie“, lecz „do widzenia.“

Nowe przepisy o karach za handel kobietami i dziećmi.

Ukazał się już dekret Pana Prezydenta Rzplitej o karach za handel kobietami i dziećmi, oraz za inne przestępstwa związane z popieraniem nierządu. Dekret ten podzielony na 3 rozdziały, jest uzupełnieniem ustaw w tej mierze, obowiązujących na obszarze byłych trzech zaborów.

W kodeksie karnym, obowiązującym w naszej dzielnicy, po artykule 181 k. k. a przed artykułem 181a k. k., który otrzymał oznaczenie 181g k. k., wprowadzono nowe paragrafy, a mianowicie: 181a k. k., 181b k. k., 181c k. k., 181d k. k., 181e k. k., 181f k. k.

Wymienione wyżej, a nowo wprowadzone do ustawy karnej przepisy o karach za handel kobietami i dziećmi, tudzież za stręczenie do nierządu, szczegółowo wyjaśniają cechy przestępstwa i oznaczają wymiar kary.

Pewne luki, jakie zaistniały na skutek braku odpowiednich przepisów przy wymienionych przestępstwach, tudzież przy stręczeniu do nierządu, sutenerstwie, wypełnia należycie świeżo wydany dekret Pana Prezydenta Rzplitej, który wchodzi w życie w naszej dzielnicy z dniem 27 b. m.

Polak docentem w Amsterdamie.

Haga, 20. 8. (Pat.) Prasa holenderska donosi, że p. Zygmunt Gargas z Hagi, dr. praw uniwersytetu lwowskiego, został docentem prywatnym historji ekonomji na uniwersytecie w Amsterdamie. P. Gargas jest autorem prac i artykułów z dziedziny nauk ekonomicznych i społecznych oraz prawa międzynarodowego w językach polskim francuskim, niemieckim, angielskim i holenderskim.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 60

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Othe zmierzyła mówiącego wzgardliwem spojrzeniem i zwracając się wyłącznie do swego otoczenia, rzekła pewnym głosem:

— Kiedy przejeżdżaliśmy przez las bambusowy, usłyszałam w duszy jakiś głos tajemniczy: „Opuść wóz i przesiądź się na konia!“. Ten głos nie dał mi prędzej spokoju, dopóki polecenia nie wykonałam. Widzę z tego, że bogini czuwała nade mną i zachowała mnie przy życiu, abym dla jej chwały nad wami panowała... O wojsku nie myślałam zupełnie. Sądziłam, że najwyższy dowódca zabezpieczył przeprawę przez zdradzieckie wąwozy i rozstawił warty wzdłuż drogi. Sądziłam, że roztropnemu wodzowi nie trzeba ostrzeżeń, ni przeczuć, gdyż prosta przezorność nakazywała obsadzić ten parów już przed naszą ranną podróżą do „Zatoki pereł“. Mniemałam także, że wódz powinien się znajdować w czasie pochodu przy wojsku i kierować niem.

— Jako żywo! — bąknął Sycheusz sędzia.

Hans udał, że nie słyszał zupełnie wyraźnych aluzyj do swej osoby i zaczął czemprędzej z innej beczki:

— Ostatecznie nie oni, lecz myśmy zwyciężyli. Nasze straty nie są też tak wielkie.

— Ba! 120 ludzi zginęło, drugie tyle rannych... — mruknął ktoś z dworaków.

— To prawda, lecz powstańców także wiele padło.

— Naliczono nieżywych 62, a czterdziestu dwu rannych mamy w łykach... — odezwał się znów zwolennik ścisłych cyfr i dokładnej statystyki. Hans bronił swego stanowiska:

— Niewiadomo jeszcze, ilu ich kona wśród gęstwy leśnej. Skoro tylko słońce wzejdzie, każę powtórnie krzaki przeszukać.

Henryk przypomniał sobie, że Hans coś mówił o śmierci Wolfa.

— Gdzie Wolf? — spytał.

— Tam... — odparł Hans, wskazując w kierunku odległego namiotu. — Biedak! Jeszcze dzisiejszego ranka żartowaliśmy wesoło. Nie przypuszczał, że o schyłku dnia odejdzie od nas na zawsze... Siedem strzał go ugodziło.

— Biedak! Dobry był z niego kolega.

— Tak, tak. Znowu jeden ubył... — westchnął Niemiec i zaczął liczyć:

— Osiemnastu nas wówczas było w szalupie, kiedyśmy ruszyli na ową wyspę koralową po słodką wodę i kiedy „Emden“, uciekając przed brytyjskiemi torpedowcami, zostawił nas na pastwę losu. Tak, bracie. Porucznik i siedemnastu z załogi. Porucznik i Joseph przypłacili życiem tę straszną drogę. Zostało nas szesnastu. Trzech wymordowano podczas walk w świątyni. Dziś znowu Wolf. Ubywa nas, Henryku, ubywa...

— Trzynastka zawsze feralna... Miejmy nadzieję, że w dwunastu szczęśliwie wyspę opuścimy.

— A Gustaw?... Myślisz, że jego płuca długo wytrzymają? Sam widziałeś, jak on wygląda. Sto piorunów, żeby już raz to pudło jego było gotowe!

W tej chwili zbliżył się do rozmawiających setnik. Złożył ukłon wojskowy przed wodzem.

— Wszystko gotowe... — zameldował. — Jeńców opatrzono, aby przetrzymali badania...

Hans podniósł się z miejsca.

— Odchodzisz?

— Idę przesłuchać jeńców, Henryku. Może i ty, królowo, raczysz być przy tem obecną?

Othe wzdrygnęła się nagle:

— Dość miałam dzisiaj krwawych widoków...

Henryk spytał jeszcze:

— Każesz ich powiesić?...

Oczy Niemca zabłysły strasznie, a na ustach wykwitł uśmiech złowrogi:

— Nie. Puszczę wszystkich wolno, z wyjątkiem starszyzny.

— Wypuścisz ich?... — zdziwił się Polak, gdyż znał dobrze wrodzone okrucieństwo kolegi.

— Tamci, co uciekli, sądzą, że królowa zginęła, więc ci muszą sprostować fałszywą pogłoskę. Dlatego też obdarzam ich wolnością, ale...

— Ale?

— Przedtem utnie się każdemu z uwolnionych prawą rękę w łokciu, aby więcej przeciwko nam ręki nie podnosił. Tylko czterech dziesiętników wyprawię na tamten świat. Tak. Myślisz, że ich każę powiesić? Nie! Lepszy im koniec przeznaczyłem... He, he, he, he, he! Szkoda, że nie możesz wstać i zobaczyć. Jeśli chcesz jednak, to polecę cię przenieść.

— Dziękuję ci bardzo. Nie mam ani ochoty ani sił, do takiego spektaklu. Powiedz mi jednak, czy wzięliście do niewoli jakiego setnika?

— Setnika? Nie! Cała starszyzna, to czterech dziesiętników. No, idę już.

Skoro Hans odszedł i Grollmann ciekawy egzekucji za nim pospieszył, Othe pochyliła się nad leżącym:

— Miałeś na myśli syna Egota? — rzekła.

— Tak. Co się z nim stało? Przecież moje uderzenie nie mogło go zabić.

— Twój cios ogłuszył go nieco. Zaledwie omdlałeś, Hamilkar zerwał się z ziemi, zakrwawiony wprawdzie na twarzy, lecz silny i zaczął się rozglądać dokoła. Już się zlękłam, że będzie chciał ciebie dobić, kiedy nadbiegli moi halabardnicy, a Hamilkar uciekł czemprędzej. Mrok zapadający osłonił go przed pogonią. Myślałam też początkowo, że schwytano go i że zdarł sobie odznaki wodza, aby ujść większej kary, ale nie... Widziałam wszystkich czterdziestu dwu jeńców. Niemasz go między nimi.

— To dobrze. Cieszę się, że umknął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z kraju.

Statek salonowy „Gdynia" udaje się na Bornholm.

W najbliższą sobotę udaje się statek salonowy „Gdynia" w pierwszą dłuższą podróż na Bornholm. Wszystkie miejsca na statku są zajęte. Nie jest wykluczone, że w wycieczce tej wezmą udział p. wicepremjer Bartel oraz p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, którzy w sobotę rano mają przybyć do Gdyni celem stwierdzenia stanu robót w porcie gdyńskim.

Listonosz, który topił korespondencję w rzece.

W Tomaszowie Mazowieckim listonosz niej. Szostakowski, zawodowy len, zamiast doręczać korespondencje adresatom, rzucał je do rzeki Wolbórki. Zdarzyła się, że jeden z kąpiących się wyłowił owe korespondencje i zawiadomił o tem urząd pocztowy, tenże oddał sprawę prokuraturze.

Poskromienie warszawskich nagusów.

Charakterystyczne jest, że na placach miasta Warszawy oplakatowane zostało rozporządzenie komisarza rządu, zakazujące mężczyznom używania na plaży krótkich spodenek kąpielowych. Odtąd mężczyźni mogą się ukazywać na plaży tylko w kostjumach kąpielowych, zapinanych na obu ramionach.

Brawo baby!

Kraków, 19. 8. (PAT) Jak donosi „Chłopski Sztandar" w gminie Gwoździec, powiatu czortkowskiego kobiety wystawiły własną listę do rady gminnej i zdobyły wszystkie mandaty.

Co za nowy kaduk?

Kraków, 20. 8. (Pat.) Wojewoda Darowski rozwiązał istniejące na terenie województwa krakowskiego stowarzyszenie pod nazwą „Związki wójtów", których działalność nie pokrywała się ze statutem i celami tychże związków.

Łódź i Kalisz przed wyborami do Rady Miejskiej.

Łódź, 19. 8. (PAT) Urząd wojewódzki w Łodzi zamknął dziś kadencję rady miejskiej w Łodzi wobec jej upływu. Jednocześnie wyznaczone zostały wybory do nowej rady na dzień 9 października rb.

Również dziś rozwiązana została przez Urząd wojewódzki rada miasta Kalisza. Nowe wybory w Kaliszu wyznaczone zostały również na dzień 9 października br.

Kołowacizna z paszportami zagranicznemi.

W kołach rządowych urabia się projekt, aby cenę paszportów zagranicznych obniżyć z dniem 1 października br. do 100 złotych na okres sześciomiesięczny. Ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych projekt ten nie napotyka na opór, a ministerstwo skarbu uzależniło rzekomo zgodę swą od pomyślnego ukształtowania się bilansu handlowego i płatniczego Polski.

Kłopot na Wawelu.

Zepsuł się zamek do skarbca.

Najcenniejsze i najpiękniejsze zabytki skarbca katedry wawelskiej od trzech tygodni są niedostępne dla zwiedzających Wawel, gdyż zamek kasy ogniotrwałej, w której są przechowywane, zepsuł się i nie można go otworzyć. Wzywani krakowscy ślusarze specjaliści dotychczas nie zdołali wybrnąć z sytuacji. W kasie znajduje się wspaniały złoty relikwiarz głowy św. Stanisława, relikwiarz głowy św. Florjana, bogata infuła biskupa Lipskiego, Krzyż Kazimierza Jagiellończyka itd.

Zarząd katedry zamierza wezwać warszawskich ślusarzy specjalistów, którzy napewno zdołają otworzyć kasę, gdyż dalsza niemożliwość sprawdzenia jej zawartości sprzyja powstawaniu rozmaitych plotek.

Hurtownia fałszywych dwudziestozłotówek.

Nakryła ją policja łódzka.

Łódzkie władze śledcze zlikwidowały bandę kolporterów podrabianych dwudziestozłotówek, którzy w ciągu ostatnich kilku miesięcy, zasypywali kraj falsyfikatami.

Przytrzymani ostatnio drobni kolporterzy fałszywych banknotów zeznawali zgodnie, iż istnieje na krańcach miasta pewna restauracja, gdzie oprócz obiadów i kolacji, można otrzymać dwudzestozłotówki po bajecznie niskiej cenie.

Restauracją tą był podrzędny zakład gastronomiczny Symchy Goldberga, przy ul. Północnej l. 4.

Tu zbierały się stale „najgrubsze ryby" otrzymując hurtowo falsyfikaty, które wydzielały swym odbiorcom drobniejsze ilości banknotów.

Podejrzany lokal w ciągu kilku ostatnich dni znajdował się pod stałą obserwacją policyjną. Aż wywiadowcy policyjni stwierdzili, iż w restauracj zgromadzała się cała szajka. Uskuteczniano większe transakcje, gdyż kolporterzy otrzymali nowy transport dwudziestozłotówek, wprost od fabrykantów falsyfikatów.

Gdy większy oddział policji wkroczył do lokalu, goście w panicznym strachu próbowali ratować się ucieczką. Policjanci przytrzymali jednak wszystkich i dokonali rewizji osobistej.

Członkowie szajki posiadali przy sobie kilkaset nowiuteńkich podrobionych dwudziestozłotówek.

W ten sposób zlikwidowano całą szajkę kolporterów podrobionych pieniędzy.

Kanalje komunistyczne przygotowywały w Nowogródku zamach zbrojny.

Nowogródek, 19. 8. (PAT) Wczoraj aresztowano 6 członków komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, którzy od dłuższego czasu przygotowywali demonstracje komunistyczne na dzień 19 bm. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że aresztowani przygotowywali również zamach zbrojny. Wobec znalezienia w czasie rewizji obciążających materjałów i przyznania się oskarżonych do winy, przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Przedstawiciele amerykańskiego ruchu robotniczego w Warszawie.

W Warszawie bawiła wycieczka przedstawicieli amerykańskiego ruchu robotniczego, którzy objeżdżają obecnie wszystkie ważniejsze kraje Europy, w celu zbadania warunków życia klasy robotniczej w tych krajach. Wycieczka ta nie ma charakteru oficjalnego delegacji amerykańskich związków zawodowych; bierze w niej jednak udział szereg wybitnych działaczy. Przybyło 16 osób, pod przewodnictwem J. H. Maurera, przewodniczącego amerykańskiej Federacji pracy na stan Pensylwanja.

Między innymi w skład wycieczki wchodzą działacze amerykańscy związków zawodowych: kolejarzy, górników, nauczycieli, księgkowych, aktorów, szereg ekonomistów, dziennikarzy itd.

Wycieczka była już dotychczas w Anglji, Francji, Belgji i Niemczech.

Fundusz leczniczy kolejarzy.

Na fundusz ten będzie się kolejarzom ściągać 20 procent z ich poborów. — Kolejowe Kasy Chorych zostaną zwinięte. — Do pomocy lekarskiej mają prawo i nieślubne dzieci kolejarzy.

Wedle nowego projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" ich rodzinom, oraz emerytom zapewnia się na wypadek choroby pomoc leczniczą W tym celu zostanie utworzony „Fundusz Leczniczy Kolejowy" (F. L. K.).

Kolejowe Kasy chorych podlegające likwidacji, a majątek ich przechodzi na własność F. L. K.

Szpitale, apteki, składnice materjałów aptecznych, przychodnie itd. zostaną oddane do użytku F. L. K.

Do uczestnictwa w F. L. K. obowiązani są wszyscy pracownicy kolejowi tj. etatowi, stali dziennie płatni i czasowi.

F. L. K. daje pracownikom bezpłatną pomoc lekarską w ciągu 26 tygodni oraz lekarstwa i środki opatrunkowe oraz zasiłek pieniężny w kwocie 60 proc. płacy przeciętnej.

Statut F. L. K. może postanowić przedłużenie pomocy lekarskiej i zasiłków do 52 tygodni, podwyższenie zasiłków dla członków obdarzonych liczniejszą rodziną do 75 proc. płacy przeciętnej.

F. L. K. wypłaca na koszta pogrzebu rodzinie członka zasiłek w wysokości trzytygodniowej płacy. Do członków rodziny zalicza się rodziców członka, żonę i dzieci ślubne oraz uznane nieślubne.

Pomocy lekarskiej udzielają lekarze dyplomowani w charakterze pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. W chorobach wymagających specjalnego leczenia kolejowy lekarz kieruje członków do lekarzy specjalistów, umówionych przez Zarząd P. K. P.

Na pokrycie wydatków członkowie F. L. K. uiszczają wkładki 26 proc. poborów członka. Zarząd P. K. P. uiszcza do F. L. K. kwotę równającą sumie wkładek członka.

Do zawiadomienia F. L. K. powołana będzie Rada F. L. K. przy zarządzie przed siębiorstwa oraz Komitety dyrekcyjne przy poszczególnych Dyrekcjach P. K. P.

Do zakresu działania Komitetu należą wnioski i opinje w sprawach uprawnienia lecznictwa, umów z aptekami i szpitalami, prośb członków o zapomogi i zażaleń oraz rachunku rocznego F. L. K.

Katy litewskie szukają ofiar.

Wilno, 20. 8. AW. Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie uprowadzenia przez graniczną straż litewską dwóch Polaków, Jabłońskiego i Piotrowskiego, ujawniły szereg szczegółów, świadczących, że los uprowadzonych jest nader groźny. Jabłoński, urzędnik województwa w Wilnie, był oddawna śledzony przez wywiadowców litewskich i władze litewskie były uprzedzone o jego pobycie na pograniczu. Litwini oskarżają go o udział w P. O. W. na Litwie, jak również o udział w walkach partyzanckich przeciw wojskom litewskim. W związku z tem istnieje zamiar stawienia go przed sądem wojennym w Kownie.

Wypadek z samolotem.

Z Częstochowy donoszą: Samolot, prowadzony przez por. Błażyńskiego przy opuszczaniu się spadł raptownie z wysokości 10 metrów, doznając na szczęście lekkiego uszkodzenia. Żadnego wypadku z ludźmi nie było.

Znowu nieszczęśliwy wypadek na manewrach.

Na manewrach pod Pniewcami kanonier Zaleszczyk z 14 pułku artylerji wpadł pod koła armaty i doznał złamania obu nóg. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala okręgowego.

20-letniemu bandycie włożono kajdanki.

Z Sosnowca donoszą: Sprawca napadu na rodzinę Matusiaków w Sosnowcu Michał Pietrusiak został ujęty przez policję po powrocie do domu z Krakowa, dokąd zbiegł po dokonaniu czynu, wziąwszy od matki 15 zł.

Z Rosji sowieckiej.

Rozstrzelanie wodza turkiestańskich powstańców.

Miejscowi czekiści rozstrzelali w Kizil - Arwacie wodza turkiestańskich oddziałów powstańczych Tacz - Muradowa. Widząc porwanie swego wodza oddziały powstańcze, postanowiły go siłą wyrwać z rąk katów sowieckich, jednak z powodu nierównych sił, nie udało im się rozbić oddziały będące w Kisil - Arwacie i dlatego musieli cofnąć się, pozostawiając swego ulubionego wodza w obliczu śmierci. Właśnie z powodu tego napadu powstańców, władze sowieckie przyspieszyły wykonanie wyroku na więźniu.

Doraźny sąd chłopski nad wyuzdanymi komsomolcami.

Na bulwarach twierdzy Piatigorska banda komsomolców napadła na 4 dziewczynki, bawiące się w polu i chciała je zgwałcić. Na krzyki dziewcząt zbiegła się masa chłopów, którzy rozpoczęli odrazu bójkę z napastnikami. Dwóch komsomolców zabito, a czterech śmiertelnie raniono. Gdy przybył oddział G. P. U. na miejsce bójki, bijący na czas się rozbiegli.

Nagradzają czekistów.

Kolegjum moskiewskiej O. G. P. U. wydała 172 starszym czekistom i agentom licznych oddziałów G. P. U. nagrody w wysokości jednomiesięcznej pensji za szybkie zlikwidowanie kontrrewolucyjnych organizacji międzynarodowego szpiegostwa.

Odkrycie wysokich pasm górskich na Syberji.

Z polecenia rządu sowieckiego wybitny geolog rosyjski, profesor Obruczew, odbył podróż ekspedycyjną na północ republiki jakutyjskiej, która przyniosła niespodziewane rezultaty, dając nowe zupełnie wyobrażenia o zbadanem terytorjum. Tak np. sieć wodna przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli to nasze mapy wykazują. Najważniejszym jednakże wynikiem ekspedycji jest odkrycie potężnego pasma górskiego, które ciągnie się między rzekami Nezą i Momą, wypływającą do Indigirki. Nie mniej jak dziewięć łańcuchów górskich widać na tem terytorjum, przyczem szczyty poszczególnych gór dochodzą do 4000 metrów. Na grzbietach spoczywa wieczny śnieg.

Epidemje dziesiątkują ludność Rosji Sowieckiej.

Rozszerzająca się epidemja cholery na sowieckiej Białorusi, przybiera coraz większe rozmiary, co potwierdzają pisma sowieckie. W związku z tem polskie pograniczne władze wydały surowe rozporządzenie dotyczące szczegółowej kontroli na stacjach celnych na granicy polsko-sowieckiej. Według wiadomości, jakie nadchodzą z Kijowa, w mieście tem w zatrważający sposób rozszerza się epidemja brzusznego tyfusu. W ostatnim tygodniu zarejestrowano przeszło 70 osób, które zmarły na tyfus brzuszny, a całe dziesiątki leży chorych. Przyczyną epidemji ma być wątpliwej czystości woda do picia.

Krwawe awantury robotnicze w Tule.

Robotnicy zatrudnieni w fabrykach metalurgicznych w Tule, z powodu znikomych zarobków, wystąpili z żądaniem podwyżki. Przeciwko żądaniu poszkodowanych robotników zaprotestowała grupa komunistów, nadając całemu zajściu charakter polityczny. Wszczęła się bijatyka pomiędzy demonstrantami a milicją, podczas której kilkunastu zabito robotników i milicjantów, oraz około 30-tu raniono ciężko.

Z życia Vanzettiego.

Skazany na śmierć razem ze swym rodakiem Sacco, -- anarchista Bartolomeo Vanzetti napisał w celi więziennej swe pamiętniki, które teraz wyszły w Ameryce. Vanzetti urodził się w małem miasteczku Piemontu we Włoszech. Już w młodym wieku opuścił swą słoneczną ojczyznę i udał się do Ameryki — dla chleba. Już pierwszy dzień pobytu w nowym świecie przyniósł mu pierwsze tam rozczarowanie.

„Widziałem — pisze Vanzetti — że imigrantów traktuje się jak zwierzęta. Nie usłyszałem słówka zachęty lub przyjaźni. Po dłuższem poszukiwaniu znalazłem pracę w pewnej restauracji w Nowym Jorku i zmywałem statki w kuchni. Lecz długo tam nie wytrzymałem, poszedłem, cierpiałem głód, aż nareszcie przyjęto mnie do pracy w kopalni węgla w Conneticut, gdzie zostałem dwa lata. Potem powróciłem do Nowego Jorku i pracowałem tam w branży hotelowej. Na żadnej posadzie nie mogłem pozostać długo; wszędzie zwolniono mnie po krótkim czasie! Dopiero później dowiedziałem się dlaczego. A mianowicie była to robota agentów. Im więcej oni dostarczali ludzi, tym większy był ich zarobek. Po życiu dość awanturniczem przybyłem do Plymouth. Tam miałem swój dom aż do dnia, w którym mnie posądzono o mord rabunkowy. Tam z początku miałem też swą stałą pracę, lecz rychło ją straciłem. Me występowanie publiczne uniemożliwiało mi znalezienie pracy. A jednak ani jeden z mych pracodawców nie mógł zaprzeczyć, żem był pracownikiem pilnym i obowiązkowym. Mym jedynym błędem było to, że budziłem wśród kolegów świadomość ich ciężkiego położenia. Mój ojciec i moja siostra prosili mnie w każdym liście, bym wrócił do domu. Sprzedawałem ryby na ulicy. To mi dużo nie przynosiło, lecz pracowałem i pracowałem, aby żyć. Lecz niedługo potrzebowałem sprzedawać ryby. W maju 1919 aresztowano mnie podczas przygotowań do zebrania protestującego przeciw skazaniu na śmierć anarchistów. Aresztowano także mego dobrego przyjaciela Sacco. Zaczęła się owa straszna historja, którą świat zna. Było to 7 lat temu. Wielkiemi krokami zbliża się śmierć".

Vanzetti chce pozostać do ostatniej chwili anarchistą. Tak bowiem pojmuje wolność, która może wyhodować człowieka wielkiego i szlachetnego.

Vanzetti szaleje w gumowej celi.

W Bostonie krążą pogłoski, że Vanzetti zapadł na chorobę umysłową. Już dwa tygodnie temu zaobserwowano u niego pierwsze objawy choroby, wówczas przewieziono go do gumowej celi. Przed dwoma dniami miał on dostać ostrego napadu szału, który przypisują wycieńczeniu głodowemu z powodu głodówki. Władze amerykańskie trzymają fakt ten w tajemnicy.

Sztandar z trupią czaszką.

Komunistyczna „Humanite" zamieściła w związku ze sprawą Sacco-Vancetti ilustrację, przedstawiającą sztandar amerykański, a na jego tle trupią czaszkę i krzesło elektryczne. W związku z tem „New York Herald" donosi, iż rząd amerykański zamierza wszcząć kroki dyplomatyczne na Quai d'Orsay z powodu obrazy sztandaru amerykańskiego.

Sazonow o wojnie światowej.

Były minister spraw zagranicznych w Rosji ogłosił w „Revue des deux Mondes" artykuł o powodach wielkiej wojny i twierdzi w nim, że gdyby Anglja była zagroziła Niemcom w 1914 r., to do wojny nie przyszłoby. Ale w Anglji — powiada on — płonęły jeszcze wielkim płomieniem te sympatje do Niemiec, które scharakteryzowały całą jej politykę w XIX wieku. Gdyby nie te sympatje wszystko przybrałoby inną formę. Nie byłoby nietylko wojny, ale i bolszewizmu i dzisiejszego rozwoju komunizmu i tego strasznego zubożenia Europy. Anglja — kończy Sazonow — dotąd się nie wyleczyła z tych sympatji i kto wie, czy kiedy zupełnie z nich się wyleczy.

Co Ossendowski widział w Londynie.

Porządek, kulturalną publiczność i bastarda lwicy z tygrysem.

Londyn, w sierpniu.

Znam zaledwie dwa narody, które zawsze niosą przed sobą z godnością zewnętrzne oznaki wysokiej kultury: Chińczyków na Wschodzie, Anglików na Zachodzie.

Żadnego zgiełku i pośpechu, żadnych awantur, konfliktów i krzyków. Wszystko się porusza w ciszy i w porządku, bez udziału majestatycznych policjantów. Wszyscy zawsze są uprzejmi i spokojni.

W historycznych budynkach — żadnej wybitej szyby, żadnej odrapanej z tynku cegły, żadnej dziury w asfaltowej jezdni...

W restauracji, przez którą w ciągu dnia przesuwa się trzydzieści tysięcy klijentów, czysto, cicho i spokojnie. Wszystko działa, jak najlepszy, najdroższy chronometr.

W ogrodzie zoologicznym tysiące zwiedzających, a żaden z nich nie rzuca karmelków do klatki lwów, żaden nie usiłuje nakarmić słonia lub hipopotama szynką i nie daje małpom zapalonego cygara.

„Zoo" — londyński urządzony jest świetnie — zdaje się, wszystkie rodzaje zwierząt i ptaków mają tu swoich przedstawicieli, nawet nasz polski, tragiczny żubr. Wzniesiono piękny gmach z wężami i jaszczurkami, gdzie publiczność tłoczy się przed szybami, oddzielającemi od nich krokodyle, alligatory, boa i potężne południowo - amerykańskie anakondy, największe z wężów.

Jednak osobliwością „Zoo" niezawodnie jest „Tigon", mieszaniec tygrysa z lwicą, posiadający ciało lwa, a „twarz" tygrysa. Urodził się w niewoli, gdzieś w Indjach angielskich i czuje się doskonale nad Tamizą.

Obiegłem dziś potrzebne dla moich prac literackich sale egipskie i assyro - babilońskie brytyjskiego muzeum i z radością patrzyłem na nagromadzone tu skarby bezcenne.

Nietylko dzieła sztuki z epoki Assur-Nadir - Pola, Szalmanesera, Tothmesa, Seti i Ramzesa, lecz nawet ich grobowce, mumje i przedmioty, należące do nich, przeszły do Anglików.

W tych salach wyczuwałem powiew tysiącoleci, pomruk tajemniczych głazów i zagadek nierozwiązanych. Nierozwiązanych... Niby głowa mistycznego Sfinksa wyłoniła się z mroku i nagle wparła we mnie wyraziste oczodoły czarna, zagadkowa mongolska twarz Amen - em - Hata III i zdawało się, że grube wargi wojowniczego faraona drgnęły i syknęły:

— Ja wiem wszystko: co było i co będzie...

F. A. Ossendowski.

Niezwykłe ograbienie jubilera.

Mimo wszelkich ostrożności oszust zniknął z brylantowym naszyjnikiem.

Nowy Jork, w sierpniu.

Jeden z największych jubilerów w Filadelfji padł niedawno ofiarą niezmiernie sprytnie wykombinowanego oszusta. Przed sklep jego zajechało w południe wspaniałe auto, z którego wysiadł i wszedł do sklepu starszy już i wytwornie prezentujący się jegomość. Zażądał on naszyjnika z brylantów.

Dobiwszy ceny, zażądał, by jubiler posłał z nim kogokolwiek do hotelu po pieniądze. Z nieznajomym pojechał tedy syn jubilera, zabrawszy ze sobą naszyjnik i dla wszelkiej pewności wsunąwszy niepostrzeżenie w kieszeń nabity rewolwer.

Wkrótce auto zatrzymało się przed „Continentalem", jednym z najlepszych hoteli Filadelfji. Nabywca naszyjnika, przeprowadzony głębokiemi ukłonami służby hotelowej, znalazł się wraz z towarzyszem w pokoju przezeń zajmowanym. Tam usiadł przy biurku, otworzył szufladę i inkasent ujrzał w niej całe pliki banknotów a nawet złota.

Nieznajomy miljoner wziął w rękę naszyjnik i począł mu się przyglądać z upodobaniem, gdy nagle, w chwili, gdy sięgał już po pieniądze, skrzywił się dyskretnie, jakgdyby od nagłego bólu, przesunął rką w okolicach żołądka i przeprosiwszy młodzieńca, włożył w jego oczach naszyjnik do szuflady biurka, w której leżały pieniądze, zamknął ją na klucz i wyszedł na chwilę z pokoju.

Daremnie młody człowiek oczekiwał jego powrotu, wreszcie nie wiedząc, co ma o tem sądzić, wyszedł na kurytarz i podzielił się ze swem zaniepokojeniem z napotkanym służącym.

Ten ze zdziwioną miną oświadczył, że lokator tego pokoju, hrabia Olestier wyjechał przed kwadransem na kolej, uregulowawszy całkowity rachunek za pobyt w hotelu.

Okazało się, że pan hrabia zajmował apartament o 2 sąsiadujących ze sobą pokojach z oddzielnemi wejściami. Biurko tyłem swem dotykało do ściany, przy której w drugim pokoju stała duża szafa. Gdy otworzono jej drzwi, sprawa wyjaśniła się od razu: oszust przedtem już przygotował się do swego kawału w ten sposób, że po wyjęciu tyłu szafy, wybił w ścianie otwór i nim dostał się wprost do szuflady biurka, stojącego w sąsiadującym pokoju, gdyż i tył biurka był wyłamany.

Wyszedłszy więc z pierwszego pokoju, przeszedł przez kurytarz do drugiego i tam po otworzeniu szafy, wygarnął z łatwością całą zawartość szuflady.

Sposób ten pozwala przypuszczać, iż jest to „robota" paryska, przed laty bowiem padł ofiarą takiego samego kawału jeden z jubilerów na Rue de la Paix w Paryżu. Autorem tricku był wówczas oszust i szantażysta Schultz-Baden, operujący także pod nazwiskiem barona Rüsten.

Nowe samochody Forda ukażą się we wrześniu.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.")

W prasie amerykańskiej z ogromnem zainteresowaniem śledzą postęp reorganizacji fabryki Forda w Detroit. W olbrzymich zakładach w Highland Park i w Dearborn są przeprowadzane zmiany, które kosztują conajmniej miljon dolarów dziennie. Celem zmian jest przygotowanie fabryk do produkcji nowych automobilów, które zastąpią słynne „Fordki". Te zmiany są prawdopodobnie największemi w historji amerykańskiego przemysłu.

Od końca do końca zakładów, w których wyprodukowano piętnaście miljonów „fordów", są przeprowadzane kompletne zmiany. Naturalnie tysiące robotników zatrudnionych w zakładach Forda są bez pracy i czekają na otwarcie fabryk już od szeregu miesięcy. Kiedy fabryki zostaną otwarte i kiedy ukaże się nowy model maszyny — jest nieprzeniknioną tajemnicą. Wnioskują tylko z zapotrzebowania 125 wagonów tramwajowych, dochodzących do fabryk, że około 1 września roboty się zaczną.

Słychać także, że p. Ford nie może się pogodzić z inżynierami co do nowego samochodu. Chce on, aby zatrzymać pewne dawne cechy, gdy inżynierowie domagają się czegoś zupełnie nowego.

Gdy nowa maszyna Forda się ukaże, konkurencja znów wzrośnie. Nowa fordka będzie lepszą od Chevroleta.

Demokratyzowanie się Europy.

P. Lucian Lelond, słynny krawiec paryski ,jedyny dziś rywal Wortha, ożenił się temi dniami z księżniczką Natalją Paley, najmłodszą córką Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza Romanowa, stryja zamordowanego przez bolszewików cara Rosji. Panna nie miała żadnego posagu, a p. Lelond jest multimiljonerem.

„Niebłagonadiożni" studenci.

Wydział polityczny okręgu wojennego w Petersburgu na mocy rozporządzenia komisyj politycznych żąda wydalenia studentów odbywających przymusowe ćwiczenia w oddziałach przysposobienia wojskowego i utworzenia dla nich osobnych obozów ćwiczebnych. Wydział ten bowiem doszedł do przekonania, że przebywanie studentów w oddziałach przysposobienia wojskowego z komsomolcami i komunistami, wywierało na tych ostatnich bardzo ujemny wpływ i rozprężenie dyscypliny.

Ze studentami do ładu dojść trudno, ponieważ znajdą oni zawsze wytłomaczenie dla swego postępowania. Dlatego też pragną się usunąć do osobnych oddziałów, w których zmuszeni są zaprowadzić ostrzejszą karność, aby z nich utworzyć żelazne kadry armji sowieckiej.

Dowcip „Times'a".

W tym poważnym dzienniku londyńskim znajdujemy dziś na czele numeru następujący dowcip: „Adam i Ewa wrócili na ziemię i udali się do Wortha, słynnego paryskiego krawca, aby zobaczyć, jakie są teraz mody kobiece. Po pewnym czasie Ewa odezwała się do małżonka: Kochany Adamie, w ubraniu kobiet niema prawie żadnej zmiany od czasu, kiedyśmy byli na ziemi."

Ukaranie pijaka.

Sąd karny w Londynie skazał pewnego robotnika na sześć miesięcy ciężkiego więzienia z przymusową pracą za to, że półtorarocznego swego synka obił kijem. Matka wiła się w rozpaczy pod zamkniętemi drzwiami ich sypialki, słysząc jęki dziecka. Sąsiedzi przywołali policję, wyłamano drzwi i rozwścieczonego ojca skrępowano i odstawiono do więzienia. Lekarz skonstatował, że niektóre mięśnie dziecka były poprzecinane od uderzeń kija.

Wynalazek prof. Baynes-Jones.

Profesor bakterjologji na uniwersytecie w Rochester w stanie New York Dr. Stanhope Bayne Jones demonstrował przed zaproszoną publicznością swój aparat, który jest kombinacją kamery „motien picture" z mikroskopem. Projekcje, rzucane na ekran, wykazywały niezmiernie ciekawe szczegóły z życia bakteryj. Prof. Jones spędził lata nad budową tego apartu, który, jak twierdzi, dokona przewrotu w nauce bakterjologji.

Otom jest Polska!

Na głowie mojej
Płoną pawie pióra,
Złoty dyadem,
Rubinów purpura.

Oto znów jestem
W Piastów majestacie,
Hej, dawna świetność
Błyszczy na mej szacie.

Idę mą ziemią
Blaskami siejąca,
Jak cichy promyk
Na nowiu miesiąca.

Idę — a zbożem
Kołyszą się pola,
Głóg gdzieś zakwita,
Promieni się dola.

Szczęsna usiędę
Na progu tej chatki,
Gdzie mnie nie znają
Jeszcze własne dziatki.

O, duszę, serce
Przed niemi otworzę,
A tak rozświetlę
Jak promienie Boże.

Otom jest kwiatem
Co rozkwitł wśród burzy,
Barwami tęczy
Wspaniałością róży!

Stanisław Boruń (Warta).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO. (Echa pobytu J. E. Ks. Biskupa.) W uzupełnieniu sprawozdania zamieszczonego w nr. 184. naszego pisma podajemy, że uroczystą chwilę przyjęcia J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego w dniu 14. bm. na rynku, uświetniło miejscowe Koło śpiewackie odśpiewaniem pieśni „Z wyroków Boskich“, pod batutą znanego dyrygenta p. F. Poklękowskiego. Jak zauważono, śpiewem tym bardzo zainteresował się J. E. Ks. Biskup. Następnego dnia, z okazji odbywającego się odpustu N.M.P., na sumie, koło śpiewackie, przy akompanjamencie muzyki, odśpiewało udatnie mszę łacińską.

Z jarmarku. W ub. czwartek odbył się w Koronowie jarmarka na konie i bydło, na który spędzono 130 sztuk bydła, i około 150 koni. Przebieg jarmarku był dość ożywiony. Na jarmarku tym pewna kobiecina ze Suchej, zgubiła 2.900 zł. w gotówce. Zguby nie odnaleziono. Przypuszczać więc można, że i na koronowskim jarmarku znaleźli się amatorzy cudzej własności.

Chleb tanieje. W ub. tygodniu obniżono tu cenę 1 bochenka 1½ kg. chleba z 1,15 zł. na 95 groszy.

KCYNIA. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Tow. Powst. i Woj. w Kcyni, w lokalu posiedzeń przy udziale 50 członków. Z obszernego programu najwięcej interesujący był referat prof. Zazuli p. t.: „Znaczenie oświaty“. Referentowi dziękowano hucznemi oklaskami. Żywotność Tow. jest wielka. Obok wspaniałych uroczystości odbywają się regularnie przy iście wojskowej dyscyplinie ćwiczenia młodzieży przedpoborowej i t. d.

W ub. niedzielę w Szczepicach zostało założone przez tutejszy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków. Na zebraniu konstytucyjnem zapisało się na członków około 30-tu.

ŁEKNO. (Nieszczęście przy pracy.) Gospodarz Henryk Bartelheimer spadł z woza naładowanego zbożem tak fatalnie, że złamał sobie nogę. Zawezwany p. dr. Kuliński z Wągrowca, udzielił mu pierwszej pomocy.

OCHODZA. (Pożar stogów.) W czwartek dnia 18. bm. wieczorem spaliły się w Ochodzy, koło Wągrówca, dwa stogi żyta własność p. Jankowskiego, ubezpieczone podobno na sumę 3.000 zł.

NOWE. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, która wypadła nietylko że ładnie, ale imponująco, przy pogodzie, która szczęśliwie utrzymała się do godziny 4. popoł. Zjazd bratnich towarzystw był liczny a miejscowe organizacje społeczno-narodowe przyjęły liczny udział. Obszerniejsze sprawozdanie z tego pięknego święta wojackiego, podamy w jednym z najbliższych numerów.

OSIECZNO, pow. starogardzki. (Utopił się przy łowieniu ryb). Dnia 18. bm. po poł. utopił się w tutejszym stawie gminnym tak zw. pasterskim przy łowieniu ryb 17-letni Maksymiljan Rybiński. Zwłoki jego wydobyto po 2 godzinach.

Wągrówiec.

Minister Kwiatkowski w powiecie. W dn. 12. bm. bawił w Inowrocławiu p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, celem zwiedzenia żup solnych. Po krótkim pobycie u p. starosty Dietla, odjechał p. minister Kwiatkowski do Wapienna, w powiecie wągrowieckim.

Wakacje inspektora szkolnego. Kuratorjum okręgu szkolnego udzieliło inspektorowi szkolnemu na powiat wągrowiecki p. Jankowskiemu urlopu wypoczynkowego od 16. bm. do 27. września br. P. Jankowskiego zastępuje p. Robiński, inspektor szkolny ze Żnina.

Z klubu kręglarzy „Bywaj“. Z okazji obchodzonego w niedzielę 14. bm. 15-letniego istnienia klubu kręglarzy „Bywaj“, urządził klub kulanie o wartościowe nagrody. Kulanie trwało od 7. do 14. sierpnia włącznie, w którem oprócz członków klubu „Bywaj“, brali także udział kręglarze z Inowrocławia. Wynik kulania o nagrody w liczbie piętnastu przedstawia się następująco:

I. nagrodę, zegar gdański zdobył p. Dyonizy Gajewski z Wągrówca. II nagrodę sztuciec otrzymał p. Robert Leszkowski z Inowrocławia.

III. nagrodę obraz zdobył p. Jan Augustyniak z Wągrowca.

Dalsze 12 nagród zdobyli pp. Edward Wojnecki, Franciszek Zjawiński i Józef Rybarczyk z Wągrowca, Stanisław Kapeliński z Inowrocławia, Ryszard Pawłowicz, Telesfor Michalski, Roman Wojciechowski i Czesław Biskupski z Wągrowca, Marjan Lenartowski z Inowrocławia, Stanisław Ceglewski, Stefan Trynka, i Walenty Widziński z Wągrówca.

Święto pieśni w Gniewkowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Zasłużone na niwie śpiewaczej Tow. im. „Paderewskiego“ w Gniewkowie, urządziło w dniu 14. bm. z okazji 35-lecia istnienia uroczyste święto pieśni, połączone ze zjazdem bratnich kół śpiewaczych, tych kół przedewszystkiem, które uznając ważność rocznicy — pospieszyły na ten zjazd, by uczcić zasłużonego Jubilata.

Około godziny 2. popoł. zaczęły się zjeżdżać bratnie koła. Po odpoczynku rozpoczęły się w Parku Miejskim próby chórów ogólnych, które prowadził dyr. Marcinkowski z Torunia. Po godzinie 5-tej rozpoczęły się zawody konkursowe. Jako pierwsze koło wystąpiło do konkursu tow. śpiew. „Dzwon“ z Torunia, chór męski (około 24 śpiewaków) i wykonało sprawnie i efektownie utwór B. Walewskiego „Bajka o myszce“ pod batutą dyr. Marcinkowskiego. Tow. „Halka“ Toruń-Podgórz, zdaje się z braku kompletu — nie stanęło do popisu. Dalej „Lutnia“ z Wierzchosławic (dyr. Jusewicz), odśpiewała dwa utwory na chór mieszany i męski. Tow. „Dźwięk“ z Inowrocłwia, w sile około 50 osób, z wzorową karnością stanęło do zawodów, i odśpiewało utwór Prosnaka: „W czarowną, cichą noc“ (dyr. W. Stysia). Wykonanie tego wspaniałego utworu wywołało frenetyczne oklaski słuchaczy. Na bis zaśpiewano „Niemasz nad Mazura“. Dalej wystąpiło „Echo“ z Inowrocławia, w sile 20-tu śpiewaków, i wykonało utwór konkursowy W. Stysia:: „Dudu dudu — Pili, pili“. Wykonanie było efektowne i pełne brawury i wywołało dużo oklasów. czem zmuszono śpiewaków do zaśpiewania na bis „Pieśń zgody“ Mozarta. Dalej wystąpił chór męski „Lutnia“ z Torunia, pod dyrekcją prof. Piety, wykonując wspaniałą balladę „Dziad i baba“ Surzyńskiego.

Na zakończenie poza konkursem, odśpiewało zasłużone towarzystwo jubilat z Gniewkowa im. „Paderewskiego“ pod kier. p. Walczaka „My chcemy Boga“ chór mieszany i chór męski „Hej Mazury“ Dembińskiego. Zaznaczyć trzeba z uznaniem, poprawność, mimo braku prób z powodu ciężkiej choroby dyrygenta p. Walczaka — który w ostatniej chwili jeszcze bardzo osłabiony, ofiarnie przybył na zawody, za co należy mu się szczere uznanie.

Po zakończeniu śpiewów konkursowych, sędziowie Jury udali się na narady, by obliczyć punktacje wyników poszczególnych chórów.

Ponieważ „Dźwięk“ i „Echo“, oba Tow. z Inowrocławia miały równą ilość punktów wobec tego poproszono dyrygentów obu tych towarzystw — by ciągnęli losy, którego wynik padł na chór „Echo“. Wynik zatem konkursu przedstawia się:

I nagrodę otrzymał chór „Lutnia“ z Torunia, piękny obraz, II nagr. „Echo“, srebrny gwóźdź do sztandaru, III. nagrodę otrzymał „Dźwięk“ z Inowrocławia popiersie Szopena, i IV nagrodę „Dzwon“, chór męski z Torunia. gwóźdź pamiątkowy, V. nagrodę „Lutnia“ z Wierzchosławic.

Po rozdaniu nagród przemówił w pięknych słowach prezes pomorskiego okręgu śpiewaczego p. Makowski, podnosząc w gorących słowach wielkie zasługi pieśni polskiej w czsach niewoli, przez zasłużone Tow. „Paderewski“ w Gniewkowie, z którego to Tow. powstał dziś tak potężny związek pomorski.

Na zakończenie prezes p. Makowski wzniósł okrzyk na cześć Jubilata: „Tow. śpiewu „Paderewski“ niech żyje!“ który to okrzyk licznie zebrana publiczność i bratnie koła z zapałem trzykrotnie powtórzyły. Wreszcie rozpoczęła się ochocza zabawa. Z wielkim entuzjazmem obnoszono dyr. p. Stysia i prezesów pp. Wieczorka i Reicherta. Zaznaczyć należy wielką sympatję, jaką się cieszą inowrocławskie koła śpiewacze „Dźwięk“ i „Echo“ u okolicznej serdecznej braci śpiewaczej. Sukces Tow. „Dźwięk“ jest znaczny, jeśli zważymy, niedawne istnienie tego koła, które w przeciągu ostatnich paru miesięcy — od października r. ub. zdobyło 3 nagrody. Również „Echo“ istnieje zaledwie 9 miesięcy a mimo stawianych trudności okazuje hart i wytrwałość i choć w małym komplecie — na pierwszym konkursie zdobywa II miejsce. Pogratulować.

Podkreślić wypada z naciskiem, że niektóre koła z okręgu nie raczyły przybyć, ani wysłać delegatów na tak ważną uroczystość 35-letniego istnienie bratniego koła — do Gniewkowa.

Wast.

Wielkie święto Powstańców i Wojaków w Wieleniu.

Z okazji tradycyjnego święta Żołnierza Polskiego i rocznicy Cudu nad Wisłą, oraz w celu zadokumentowania starożołnierskich uczuć dla Ojczyzny, urządziło Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Wieleniu 14. i 15. sierpnia br. uroczysty obchód i zabawę w połączeniu ze zjazdem wszystkich towarzystw Powstańców i Wojaków Okr. XI,, D. O. K. VII i kresów zachodnich. Przyjechali więc ze sztandarami członkowie Towarzystw z Drawska, Pęckowa, Roska, Miał, Mikołajewa, Gulcza, Czarnkowa i Lubasza, prezes okręgowy p. inż. Raczyński z okr. komendantem p. Sową z Czarnkowa. Udział w uroczystości wzięło Tow. Młodzieży Polskiej, oddziały męski i żeński, tudzież Tow. Kat. Robotników Polskich. Wieczorem 14. bm. o godz. 18.30 wyruszył pochód z dziedzińca szkoły powszechnej na wzgórze 3. maja, gdzie urządzono biwak żołnierski. Tam odbył się capstrzyk i spożyto wspólnie wieczerzę żołnierską, palono ognie, przypominano sobie przejścia z czasów wielkiej wojny i jak Niemca wypędzono z ziemi Wielkopolskiej. Na drugi dzień o 4. rano zagrano pobudkę, w godzinę później wymaszerowano na strzelnicę; strzelano ostrymi nabojami o nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Klekota z Wielenia. O godz. 10.36 wysłuchano mszy św., poczem ruszył pochód pod t. zw. pomnik wdzięczności, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Raczyński; z ramienia Twa Szkół Pracy, które ofiarowało zawodnikom dwa piękne żetony, przemawiał p. Kalinowski. Żałować należy, że słyszeli go tylko najbliżej stojący. Po odśpiewaniu Roty rozwiązano pochód, i udano się na wspólny obiad. Już o godz. 14. udali się zawodnicy na boisko, do zawodów o nagrody. Zwycięzcą w czworoboju (skok w wyż, skok w dal, rzut granatem i bieg 100 m.) został p. Walter z Wielenia. Od godz. 15. bawiono się w ogrodzie p. Borowskiego; w międzyczasie odbył się marsz na przełaj na przestrzeni 24. km. (Wieleń — Rosko; Rosko — Wieleń); Marsz ten odbył się w 2½ godzinach. Zdobył nagrodę p. Solarek z Wielenia; wieczorem powrócono do miasta i tańczono w sali p. Borowskiego i p. Cynajka.

?Uroczystość udała się pod każdym względem. Jest to zasługą nowego wydziału T-wa z prezesem p. Latzkem na czele.

Z Inowrocławia.

Przyjazd ks. biskupa Laubitza do powiatu inowrocławskiego. W najbliższym czasie przybywa do powiatu inowrocławskiego ks. biskup Laubitz, gdzie dokona wizytacji kilku parafij. Między innemi dokona wizytacji w parafji Brudnia, gdzie odbędzie się poświęcenie dzwonów, które musiano zakupić w miejsce zabranych przez Niemców w czasie wojny wszechświatowej. Nowe dzwony zakupiono dzięki energicznej inicjatywie obecnego ks. proboszcza Wachowiaka, który dopiero od kilku miesięcy objął parafję w Brudni. Na przyjęcie dostojnego gościa czynią się wielkie przygotowania.

Napad na kuracjuszkę. W ub. czwartek o godzinie 11,30 w nocy zaalarmowała krzykiem pewna dama kilku przechodzących panów na ulicy Solankowej w pobliżu ul. Kołaczek. W pewnej chwili zauważyli owi panowie, że dama szamoce się z jakimś mężczyzną i woła ratunku, ponieważ osobnik ów wydziera jej torebkę z pieniędzmi. Opryszek widząc nadbiegających począł biedz w stronę starostwa i zniknął w kartoflach naprzeciwko Starostwa. Po dłuższych poszukiwaniach wykryto go i mimo szamotania odstawiono na policję. Tutaj stwierdzono, że napadu dokonał niej. Jan Ceglarski, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha nr. 43, co do którego są przypuszczenia, że już swego czasu poturbował na ulicy Solankowej p. Baruchową. Napadniętą była p. Wanda Matuszewska z Warszawy. Opryszka odstawiono do więzienia. Przy tej sposobności należy zauważyć, że ul. Solankowa, a dalej Kołaczek, Zbychora i Aleje Sienkiewicza są stanowczo za mało oświetlone, a drzewa zasłaniają zupełnie światła, wobec czego dziwić się nie można, że sytuację tę wykorzystują ciemne indywidua i napadają przechodniów w godzinach wieczornych Na złe oświetlenie ulic skarżą się nietylko mieszkańcy, lecz prawie wszyscy kuracjusze, którzy wieczorem przechadzają się po ul. Solankowej, a nawet zdążają na spacer na solanki. Odpowiednie czynniki miejskie winny tą sprawą się zainteresować.

Kradzież. Większej kradzieży zboża dokonał niej. Sz. P. z Inowrocławia na szkodę gospodarza p. Ludwika Dobrosińskiego przy ulicy Poznańskiej. Złodzieja osadzono w więzieniu.

Pokąsany przez psa. W ub. czwartek został pokąsany przez psa niej. Stanisław Szenitkowski, zamieszkały przy ul. Jakóba. Właściciela psa czeka dotkliwa kara, ponieważ mimo nakazu trzymania psów na uwięzi, puścił go na ulicę, który wyrządził dotkliwą krzywdę przechodniowi.

Na targu. W ub. piątek płacono za funt masła 2.80 do 3.00 zł., za mendel jaj 2.50 do 2.70 zł. Owoce bardzo drogie, natomiast jarzyny sprzedawano po zwykłych cenach. Ruch na targu dość ożywiony.

W kolekturze p. J. Heinrichta w Inowrocławiu padły następujące wygrane w 5 klasie 15. loterji państwowej, mianowicie na nr.: 7195, 16594, 17308, 19753, 26696, 41491, 62745, 99251, 99256, 99259 i 99263.

Związki Zjedn. Zaw. Polskiego w Inowrocławiu obchodzą w dniu 4 września rb. 25-letni jubileusz założenia Z. Z. P. Ustalono nast. program uroczystości: o godz. 8,30 rano zbiórka Związku Towarzystw Polskich i delegatów w ogrodzie Parku Miejskiego, o godz. 9 rano wymarsz do kościoła Serca Jezusowego na Mszę w., po Mszy św. formowanie pochodu przy kościele Serca Jezusowego i pochód ul. Przypadek, Cmentarną, Poprzeczną, Dworcową, Król. Jadwigi, Rynkiem, Kilińskiego i Kościuszki do Parku Miejskiego, gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie ze stosownym referatem, przemówieniami i składaniem życzeń. O godz 2-giej po południu wspólny obiad, o godz. 3-ciej koncert w ogrodzie oraz zabawa dla dzieci i dorosłych, a o godz. 8 wieczorem zabawa taneczną do rana.

GLINNO WIELKIE, powiat inowrocławski. (Komitet budowy kościoła). Onegdaj odbyło się w szkole katolickiej w Płonkowie zebranie tymczasowego komitetu budowy kościoła w Glinnie Wielkim. Na zebranie to przybył p. starosta Dietl z referentem Juengstem. Zebranie zagaił ks. prob. Bogacki z Płonkowa, który poprosił na przewodniczącego zebrania p. starostę Dietla, a na sekretarza p. nadleśniczego inż. Suchowskiego z Osieka. Omawiano sprawę budowy kościoła, mianowicie co do samej budowy oraz kosztów, które wynosiłyby około 40 tys. zł., dalej sprawę oddania osady annucyjnej po p. Oskierce (dawniej Bleckmann) na rzecz uposażenia księdza, a na której miałby być pobudowany kościół katolicki, następnie sprawę zebrania funduszów oraz opodatkowania się tamtejszych mieszkańców na rzecz budowy kościoła. Władze państwowe i samorządowe idą komitetowi na rękę, bowiem Minist. Rolnictwa poleciło wydać nadleśnictwu w Osieku każdą ilość drzewa budulcowego po jaknajniższej cenie. Wydział powiatowy w Inowrocławiu uchwalił w bieżącym roku 1500 zł. na rozpoczęcie budowy oraz zamierza stawić w budżet na przyszły rok znaczniejszą kwotę, prawdopodobnie 5—10000 zł. Również budową kościoła zajął się bardzo ks. kardynał Hlond, przekazując 1000 zł. oraz udzielił komitetowi swego błogosławieństwa w zamierzonej pracy. W końcu uchwalono rozszerzyć komitet budowy kościoła i wyłonić ściślejszy komitet. Do komitetu weszli oprócz ks. prob. Bogackiego z Płonkowa, ks. dziekan Czarnecki z Murzynna, dalej pp. starosta Dietl, referent Juengst Mały z Dobiesławic, Kaźmierczakowa z Płonkowa, nadleśniczy inż. Suchocki z Osieka, sołtys Lewandowski z Glinna Wielkiego, Ruszczyński ze Sciborza, kom. obw. Wachowiak z Rojewa oraz kilku gospodarzy z sąsiednich gmin Glinna Wielkiego. Do ściślejszego komitetu wybrano: przewodniczącym ks. prob. Bogackiego z Płonkowa, sekretarzem p. nadleśniczego inż. Suchockiego, a skarbnikiem p. Lewandowskiego z Glinna Wielkiego.

ZMARLI.

Ś. p. **Wacław Ludwik Cott** właś. maj. Dębinka, członek Rady Nadzorczej „Rolnika“ w Mroczy.

Ś. p. **Jan Miech,** w Ostrowie n/Gopłem.

Ś. p. **Michalina z Felsów Przybylska** w Poznaniu.

Ś. p. **Marja z Paczkowskich Schellnerowa** w Toruniu.

Chojnice.

Zebranie „Lutni". W ub. czwartek, dnia 18. bm. w hotelu p. Kaletty, odbyło się zebranie Tow. śpiewu „Lutnia" przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił p. Gierszewski. Na porządku obrad było sprawozdanie kasowe skarbnika p. Cieplińskiego, z akademji urządzonej w przeddzień zjazdu VII. okr. Kół śpiewaczych w Chojnicach, oraz sprawozdanie z urządzonego koncertu w Konarzynach. Saldo z urządzonych imprez przedstawia się dosyć korzystnie, mimo znacznych wydatków. Następnie wygłosił nader ciekawy referat ks. prob. Makowski, ze swej ostatniej podróży do Włoch. Referat wzbudził ogólne zainteresowanie wśród obecnych. W wolnych głosach przemawiali pp. Kądziela, Gierszewski, Rydlewski i inni.

Prace przy upiększaniu kościoła farnego idą w szybkiem tempie. Domek przyległy przy kościele, który pod żadnym względem nie przedstawiał nic ciekawego, został już doszczętnie rozebrany, a na placu okalającym świątynię, zostanie założony oparkaniony piękny ogródek. Kościół farny, dzięki staraniom ks. prob. Makowskiego, rok rocznie upiększa się, tak zewnątrz jak i wewnątrz.

Przyjazd J. E. ks. biskupa Okoniewskiego wyznaczony został na dzień 1 września br. na godz. 4 po południu. Uprasza się mieszkańców miasta, aby w dniu przyjazdu Dostojnego Gościa przybrali swe domy i okna frontowe.

Zebranie komitetu organizacyjnego na przyjęcie J. E. ks. biskupa Okoniewskiego odbyło się w czwartek, na którem omawiano bliższe szczegóły programu uroczystości.

Starogard.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 19. bm. przy ul. Warszawskiej. Dwoje dzieci (chłopak i dziewczynka) bawiły się pod bramą pewnego domu. Nagle brama runęła i przykryła owe dzieci, które poniosły ciężkie pokaleczenia Pierwszej pomocy udzielił im p. dr. Heldt.

Tutejszy organista p. Szachta opuszcza tutejszą parafję udając się do Legbąda, pow. tucholski.

„Lutnia" tutejsza urządza w pierwszą niedzielę września koncert w Bobowie.

Zalew żydowski. Do miasta naszego wkrada się coraz więcej żydów. Mamy też coraz więcej sklepów żydowskich. Niestety ludność tutejsza często zachodzi do sklepów żydowskich i przez to bogaci tut. żydków. Jak bardzo żydowstwo się tu zagnieździło świadczy fakt, że zamierzają oni sprowadzić rabina.

RYWAŁD, pow. starogardzki. (Dwoje dzieci pod kołami wozu). Na podwórzu gospodarza p. E. Klosa wydarzyło się wielkie nieszczęście. 16-letni Fr. Malak, służący u swego gospodarza, najechał nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności na swoją 3-letnią siostrę i 5 letniego brata. Pierwsza odniosła śmiertelne rany od wozu i od konia i następnego dnia zmarła. Chłopak natomiast wyszedł z owego wypadku bez większych obrażeń.

Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 28. bm. uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. apteka Radziecka ul. Szeroka.

Urodzenia, zgony, śluby. W czasie od 7 do 13 bm. urodziło się 17 chłopców, 7 dziewcząt, w tem 5 nieślubnych, razem 24 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 6 kobiet i 9 dzieci, razem 20 osób. Ślubów zawarto 1.

Połączenie sieci elektrycznej m. Torunia z elektrownią krajową w Gródku nastąpić ma w pierwszych dniach października br. Do tego terminu bowiem będzie wykończony, obecnie budujący się gmach na terenie elektrowni miejskiej w Toruniu, przeznaczony na podstację w której to prąd z gródka przesyłany o napięciu 70 000 woltów przetransformowany będzie na 500 woltów. Niezbędne dla podstacji aparaty i przyrządy elektro-techniczne, sprowadzone z fabryk szweckich, od kilku miesięcy już czekają w magazynach elektrowni na swe przeznaczenie. W ostatnich dniach również wykończone zostały prace około zmontowania przewodów z Gródka do Torunia. Pierwotny plan przewidywał połączenie Torunia z Gródkiem na 1 sierpnia; wskutek niewykończonego jeszcze budynku podstacyjnego termin wspomniany ulec musiał opuźnieniu do października.

Tczew.

Niechęć do rozporządzeń porządkowych. Zapisano do kary: Ośmiu miejscowych i okolicznych rzeźników, którzy nie zastosowali się do rozporządzeń magistratu, sprzedając swój towar na rynku po cenach przekraczających cennik magistracki. Millera Abrahama z ulicy Krótkiej bławatnika, i Kaca Bajrycha z ulicy Pocztowej za niedozwoloną sprzedaż w święto. Kilku kierowców samochodów za nieoświetlenie swoich wehikułów i nieostrożną jazdę, a także dwóch pijaków za burdy i awantury i trzech osobników za włóczęgostwo.

Święto młodzieży na Kujawach.

Poświęcenie sztandaru Stow. Młodzieży Kat. w Kruszwicy.

(Od własnego sprawozdawcy „Dz. Bydg.")

(s) Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej w Kruszwicy założone zostało w roku 1919 z inicjatywy ks. prałata Schoenborna oraz p. Wasilewskiego. Wobec niezmiernych trudności, jakie się przed tą pożyteczną placówką kulturalno-wychowawczą piętrzyły, m. in. wyraźnej niechęci ze strony innych organizacyj, S. M. P. w Kruszwicy tylko powoli rozwinąć się mogło i dzieła swego dokonać.

Ważnym dniem wobec tego była wczorajsza niedziela, uroczyście obchodzona jako święto poświęcenia sztandaru. Po 8 latach wytrwałej a żmudnej pracy więc Stow. zdobyło się na tę oznakę solidarności. Obchód był stosunkowo skromny.

Na czele Stowarz. stoi niestrudzony p. Średziński, sekretarzem jest p. Kaz. Domagalski, naczelnikiem p. Antoni Domagalski. Również w wielkiej mierze przyczynia się do rozwoju Stow. jego patron ks. wik. Czesław Balcerek. Ci też panowie zorganizowali święto, przyczem dotkliwie odczuwali brak odpowiednich funduszów

O godz. 10 przed południem ustawił się pochód przed hotelem p. Rucińskiego i ruszył pod komendą naczelnika p. A. Domagalskiego do katedry. Na dziarskie szeregi młodzieży i jej przyjaciół spoglądały prastare mury „Myszej wieży", nad głowami maszerujących powiewały sztandary: Wojaków, Robotników Katolickich, S. M. P. Mogilno, S. M. P. Inowrocław, oraz Związku Hallerczyków z Inowrocławia. Kroczyli w pochodzie również Podoficerowie Rezerwy, odznaczający się wielką sympatją dla Młodzieży.

W katedrze wygłosił piękne kazanie ks. prałat Schoenborn, poczem ks. patron Balcerek odprawił Mszę św., do której służyli sekretarz okręgowy p. Borowski z Inowrocławia oraz prezes S. M. P. Mogilno p. Muszyński. Poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. prałat Schoenborn, który również przemówił do młodzieży w serdecznych słowach.

Rodzicami chrzestnymi byli: pp. Ziółkowska Pogorzalina, Białecka, Głowacka, Rucińska, Dymkowska, dyr. Deimert, dyr. Makowski, inż. Dratwiński, naucz. Zytor, Adamski i Kocimski.

Po nabożeństwie udano się przed pomnik poległych powstańców. Przemówienie wygłosił tu w obecności licznego obywatelstwa sekr. okręgowy p. Borowski, poczem złożono wieniec na grobie a orkiestra zagrała „Rotę".

Pochodem udano się następnie do hotelu p. Rucińskiego, gdzie wkrótce potem ks. patron Balcerek zagaił akademję, witając serdecznie delegacje i gości. Krótki referat organizacyjny wygłosił p. sekr. okr. Borowski, rozwodząc się szerzej nad rolą S. M. P. śród ogółu organizacyj kulturalno-oświatowych. Nastąpiło składanie życzeń i ofiarowanie gwoździ pamiątkowych. I tak zabrali głos pp. Grocholski im. Tow. Powstańców i Wojaków, Nadrajkowski im. Podoficerów Rezerwy, Kopidura im. Tow. Robotników Polsko-Katolickich, Muszyński im. S. M. P. Mogilno, Celberg im. S. M. P. Inowrocław, współżałożyciel miejsc. placówki p. Wasilewski im. Zw. Hallerczyków oraz Drużyny Błękitnej z Inowrocławia oraz red. Buksakowski. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przemówił i złożył gwóźdź p. Jan Szalla. Po dłuższej pogadance p. dyr. Makowski podziękował ks. patron za udział w obchodzie i przychylność, poczem posiedzenie zamknięto. Chrzestni, jak również p. Kwieciński, złożyli na cele Stow. łącznie 475 zł.

Wspólnie spożyto następnie obiad w sympatycznem lokalu p. Rucińskiego. Wygłoszono szereg toastów i raczono się winem z wytwórni p. Makowskiego. Młody Hallerczyk wygłosił deklamację. Przez powstanie uczczono pamięć członka patronatu ś. p. Knolla. Przygrywała orkiestra z Inowrocławia.

Zawody i gry na murawie Letniska Kruszwickiego nie udały się w całej pełni, ponieważ pogoda nie dopisywała. Bawiono się jednak mimo to ochoczo i w zupełnej harmonji. Zakończeniem uroczystości była zabawa taneczna w sali p. Rucińskiego, która cieszyła się licznym udziałem obywatelstwa.

Niewątpliwie niedzielny obchód przyczyni się znacznie do pomyślnego w przyszłości rozwoju Stow. Młodz. Polskiej w Kruszwicy — czego tej sympatycznej placówce należy życzyć z całego serca.

Napad cyganów pod Świeciem.

W ub. tyg. powracająca na 10 wozach z jarmarku w Świeciu banda cyganów, zatrzymała się w Przechowie. Cyganki porozchodziły się po wsi za łatwym łupem, kradnąc gdzie i co się dało. Zaś sześć cyganek weszło do składu wędlin Lorenca, a nie zastawszy w składzie nikogo, skradły z otwartej kasy około 20 zł i różne wyroby wędliniarskie. W tym czasie nadeszła właścicielka składu wraz ze swym praktykantem. Rozpoczęła się więc bójka z cygankami, która przeniosła się ze składu na ulicę. Cygankom nadbiegli na pomoc cyganie, którzy przybrali groźną postawę. Przybyły wójt gminy Przechowa, chcąc zlikwidować zajście, wystąpił urzędowo, wówczas cyganie rzucili się na niego z widłami, kijami i poturbowali wójta, a nawet jeden z cyganów chciał przebić wójta widłami i jedynie dzięki przypadkowi, że widły zesunęły się po bocznej części ubrania, uratował wójt życie. Cyganie korzystając ze zmierzchu uciekli wraz z wozami. Wójt telefonicznie zawiadomił o zajściu policję w Świeciu, która natychmiast puściła się w pogoń za cyganami. Po całonocnem pościgu, zdołano pod Kotomierzem dopędzić cyganów, którzy widząc zbliżającą się policję, pozostawili wozy z kobietami, a mężczyźni wszyscy pouciekali w las. Zabrano więc wozy i odprowadzono do Przechowa, a za zbiegłymi urządzono obławę; czterech cyganów zdołano przytrzymać, a między nimi wójt rozpoznał dwóch, którzy go bili. Spisano protokół, ściągnięto z cyganów 200 złotych na zabepieczenie szkody, którą we wsi wyrządzili, a dwóch rozpoznanych przez wójta cyganów, zaaresztowano i odano sądowi.

Z Grudziądza.

Sprostowanie. W piątkowym numerze (19 sierpnia) zaszedł błąd zecerski w wiadomości o Hajduku. Złożono mylnie: „dzieciobójca", a miało i ma być: „dzieciobijca".

Pomorska Szkoła malarska zostanie otwartą z dniem 1-go września. Zapisy na nowy kurs przyjmuje prof. Szczeblewski, który w tych dniach powrócił z wakacji. Zgłaszać się należy do Muzeum Miejskiego przy ul. Lipowej.

Zmiana w T. C. L. Dowiadujemy się, że p. S. Szulc, dotychczasowy kierownik sekretarjatu T. C. L. ustępuje i wyjeżdża w tych dniach z Grudziądza w sprawach familijnych. Miejsce p. Szulca obejmuje p. Kokociński.

Dar. Podczas uroczystości weselnych w domu pp. Nowickich zebrano dobrowolną składkę dla Konf. Pań. św. Wincentego a Paulo przy farze, która wyniosła czternaście złotych i groszy sześćdziesiąt.

Płaszcz, który znaleziono! W pierwszym komisarjacie policji państwowej złożono znaleziony płaszcz damski koloru zielonego oraz czapkę dziecięcą, białą. Przedmioty te można odebrać w powyższym komisarjacie.

Wietrzył ubranie, „zwietrzył i zegarek". Będziński Franciszek postanowił przewietrzyć ubranie i wywiesił je na strychu domu przy ul. Chełmińskiej 78, gdzie też zamieszkuje. Ubranie przewietrzyło się, ale jednocześnie zginął zegarek z dewiską pozostawiony w kamizelce ubrania przez zapomnienie. Zgłosił on o tem do komisarjatu i okazało się, że „wywietrzeniem" zegarka zajęła się Klara Holz, ul. Chełmińska nr. 78.

Przejechał kobietę. Szofer jadący samochodem nr. 377 D. Z. przejechał na ul. 3 Maja Ludwikę Frost z Dąbrowic, pow. chełmińskiego. Nie zatrzymał on jednak samochodu i pojechał dalej i dopiero inny szofer zabrał nieszczęśliwą i odwiózł ją do szpitala miejskiego.

Kradzież roweru. Dekarz Franciszek Thile, Radzyńska 18, zgłosił na policję kradzież roweru wartości 200 zł. Rower pozostawił na ul. Dworcowej uczeń dekarski Tismer i gdy powrócił, roweru nie było.

Karygodna jazda szofera. Niejednokrotnie zauważyć się daje wielkie braki w ruchu kołowym w Grudziądzu. Szczególnie szoferzy jeżdżą bez zastanowienia i często np. mijają tramwaje z przeciwnej strony, lub też nie zwalniają biegu, gdy tramwaj zatrzymuje się przy przystanku. Ostatnio uczynił to szofer Franciszek Kiliński zam. przy ul. Lipowej 33. Najechał on na wysiadającego z tramwaju przy ul. Dworcowej Franciszka Grzywacza zam. w Rogiźnie wieś. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego, a posterunkowy Rogalski spisał protokół.

„Balet", czy „zemsta". Afisze zapowiedziały ub. środy balet opery pomorskiej pod kierownictwem W. Wierzbickiego, lecz publiczność nie dopisała i teatr świecił pustkami. Nic jednak na tem nie stracili nieobecni, gdyż wieczór środowy był pomysłem poronionym.

„Kochanka Szamoty". Kino Orzeł wyświetla dwa szlagiery: „Kochanka Szamoty" i „Ona moja jedyna", razem 18 aktów. Wkrótce ukaże się „Kochanka oficera ochrany".

Znowu kradzież bielizny. Szczególny popyt ma obecnie bielizna, gdyż kroniki policyjne notują coraz więcej wypadków kradzieży tego rodzaju. Ostatnio zgłosiła kradzież bielizny Marja Głacz zam. przy ulicy Bydgoskiej 10. Skradziona bielizna przedstawiała wartość 100 złotych. Głacz oskarża o kradzież Martę Wiszniewskę zamieszkałą w tymże domu, jak opiewa protokół 3 komisarjatu policji państwowej.

Jedna więcej ofiara samochodowa. Komisarjat 3 policji państwowej prowadzi dochodzenia w sprawie przejechania Franciszka Lewandowskiego zam. przy ul. Kalinkowej 59 przez samochód nr. 50182. Samochód wpadł na Lewandowskiego, gdy teże jechał na rowerze przy narożniku ul. Bydgoskiej. Nieszczęśliwy odniósł obrażenia boku, ręki i nogi. Rower uległ zupełnemu potrzaskaniu. Należałoby raz już położyć kres podobnym wypadkom!

Proces Lewandowskiego. Przypominamy, że dnia 26 sierpnia odbędzie się proces Lewandowskiego w tutejszym sądzie okręgowym i jak się dowiadujemy, wejście na rozprawę będzie dopuszczalne tylko za biletami.

Baczność Tow. śpiewu „Moniuszko"! Niniejszem zawiadamia zarząd Tow. śpiewu „Moniuszko", iż następna lekcja śpiewu odbędzie się w środę, dnia 24 sierpnia.

Koło kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej.

W dniu 11. bm. odbyło się w Grudziądzu zebranie organizacyjne „Koła Kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu".

Posiedzenie zagaił dyrektor Centrali Związku p. dr. Rzepecki. Przewodniczył zebraniu wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Toruniu p. B. Hozakowski.

Powodem powołania do życia tej organizacji była okoliczność, że w związku z zamiarem stworzenia „rezerw zbożowych" przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Poznaniu, utworzony został w Poznaniu „Syndykat Zbożowców", który jako organizacja handlowa wielkopolskich kupców zbożowych ma, oprócz innych organizacji handlowych zajmować się skupem zboża dla Państwowego Banku Rolnego. Centrala Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu uważała za wskazane zaprosić do Grudziądza kupców zbożowych Ziemi Pomorskiej, aby poinformować ich o tej akcji i, w razie gotowości przystąpienia do „Syndykatu Zbożowców" w Poznaniu, okazać swą pomoc. Jeżeli jednak akcja Kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej zarówno w tym, jak i innych wypadkach ma być skuteczną, winni oni zorganizować się w jedno poważne i silne „Koło", któreby godnie reprezentowało kupiectwo tej gałęzi handlu i wykazywało wszędzie, gdzie zajdzie tego potrzeba siłę jego tembardziej, że jak i przy akcji „rezerw zbożowych" zachodzi wprost obawa, iż znowu zakupem zboża zajmą się tylko spółdzielnie rolnicze, uprzywilejowane już i tak przez ustawę o podatku przemysłowym oraz młyny, a poszczególne firmy zbożowe byłyby odsunięte od całej akcji zakupu.

W wyczerpującym referacie dr. Rzepecki wyjaśnił szczegóły rozpoczętej przez Bank Rolny akcji, odczytał warunki współpracy „Syndykatu" z Bankiem Rolnym, regulamin Koła itp., poczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której wszyscy obecni jednogłośnie wyrazili gotowość przystąpienia do Koła, a większość — do „Syndykatów Zbożowoców" w Poznaniu.

Na czele Koła stać będzie przewodnictwo, w skład którego weszli pp.: Sylwester Pardon, właśc. firmy „Pardon i Kurzawa" w Grudziądzu, jako przewodniczący, B. Hozakowski z Torunia i F. Lamparski z Tucholi jako wiceprzewodniczący, dr. Rzepecki jako sekretarz, S. Ślosarczyk z Chełmna jako zastępca sekretarza, A. Kowalski z Grudziądza jako skarbnik oraz ławnicy: A. Bielecki z Lubawy i S. Adamczewski z Brodnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: B. Klimek z Wąbrzeźna i A. Behrendt ze Starogardu.

Do pertraktacji w sprawie przystąpienia do „Syndykatu Zbożowców" w Poznaniu wyłoniono komisję w osobach pp.: S. Pardona z Grudziądza, B. Hozakowskiego z Torunia, F. Lamparskiego z Tucholi i dr. Rzepeckiego z Grudziądza.

Jak Brodnica uczciła swoich bohaterów.

Brodnica, 22 sierpnia 1920 r. Już od 11 bm. zaczęło się miasto niepokoić, widzieliśmy już od dłuższego czasu uchodźców ze wschodnich rubieży Polski. Strach ogarnął każdego Polaka na wieść, o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Niemcy stali się butniejsi i jawnie popierali bolszewików. W niedzielę 15 sierpnia 1920 r. nadeszły posiłki dla Brodnicy i to 2 kompanje piechoty, kilka kulomiotów i 6 armat, co wywołało u tutejszych Polaków niezwykły zapał i chęć do walki. Ale pomimo najlepszych chęci nadzieje ich zawiodły. Bolszewicy przedpołudniem tego samego dnia obsadzili okolicę Brodnicy w oddaleniu 4—15 kilometrów; szczególnie najwięcej ucierpiały wioski: Łaszewo, Cielęta, Kominy, Michałowo i okoliczne.

Aby przeszkodzić dalszemu naporowi wroga, miasto wysłało wojsko i naprędce zorganizowaną straż obywatelską. W samej Brodnicy panowała cisza, mieszkańcy w oczekiwaniu najgorszych rzeczy siedzieli w domu, a ci, co bali się nawały bolszewickiej, pakowali swój dobytek na wozy i uciekali, byle być jaknajdalej od niebezpieczeństwa.

Południe przeszło spokojnie... Około godz. 3 po południu bolszewicy rozpoczęli kanonadę; z powodu nieznajomości miejsca pierwsze strzały były bezskuteczne; ostrzeliwanie dworca spełzło na niczem. Nieprzyjaciel zdołał zaledwie bombardować miasto. Kule wroga zabiły pewną dziewczynę i raniły kilku ludzi, przytem uszkodziły dużo domów. Tymczasem garstka żołnierzy polskich i straż obywatelska nie wytrzymały naporu wroga — rozpoczęło się powolne cofanie ku miastu. Teraz walka przechodzi do miasta. Bezskuteczne ostrzeliwanie na ulicy Mazurskiej i Mostowej nie daje żadnych konkretnych wyników dla obu stron. Dopiero przy moście zdołali bolszewicy zajść z tyłu i zmusić resztki obrońców do ucieczki — wojsko od godziny opuściło Brodnicę. Tymczasem, aby nie pozwolić armji bolszewickiej przejść przez most, postanowiono oba mosty zniszczyć; most drewniany nie można było wcale zapalić, a żelazny miał być wysadzony w powietrze, ale szybkie nadejście wroga zmusza wartującego żołnierza do ucieczki. Resztki wojska opuściło miasto o 6 wieczorem. Na ulicach zupełny spokój, wszyscy urzędnicy wraz ze starostą opuścili miasto.

O godz. 7,15 ukazały się pierwsze pikiety piechoty czerwonej armji; zaraz za nimi ćma kozaków z karabinami zaległa całe miasto. Ludność tłumnie wyległa na ulice — wkrótce zaroiło się na wszystkich ulicach. O 9 przyszła piechota i kawalerja, aby zobaczyć co ich towarzysze zdobyli — wróg założył obóz na rynku. W nocy padło zaledwie kilka strzałów — tak naogół spokojnie. Nazajutrz, skoro świt, rozległy się na nowo strzały karabinów. Od samego rana panuje gwar i zgiełk nie do opisania. Mieszkańcom przedstawiają się typy podobne do żebraków. Bolszewicy obszarpani, niegoleni, niemyci, pełni niechlujstwa, często pijani, bez obuwia, robią wrażenie bandy obszarpańców, żywią się suchym czarnym chlebem, mięsem prawie że surowem i słoniną. Ze sobą prowadzą stada bydła, a kozacy mają u siodła drób. Kradzieży jakoś nie było, gdyż bolszewicy byli za nią karani śmiercią, zato w okolicy zdarzały się niemożliwe nadużycia.

Tymczasem armja czerwona zaczęła rządzić się po swojemu. Obrano nowego starostę, burmistrza i komitet, składający się z 5 członków. Brodniczanom odrazu nie podobały się rządy bolszewików, nawet żydzi byli im przeciwni. Zdawałoby się, że wojsko polskie zapomniało o bolszewikach, bawiących w Brodnicy — ale nie, poza miastem od Wąbrzeźna do Brodnicy okopywano się na gwałt. We wtorek o 10 wieczór przybyły nowe posiłki z Lidzbarka, mieszkańcy musieli przyjąć po kilku bolszewików na kwaterę.

W środę zrana rozpoczęło się wzajemne ostrzeliwanie. Pułk poznański pod dowództwem pułk. Aleksandrowicza i hr. Mielżyńskiego dzielnie praży wroga. Około południa coraz większy ruch i panika w obozie bolszewików. Grzmot armat coraz bliżej, tumult nie do opisania, ścisk i hałas niemożliwy — raz poraz ciągnie przez miasto oddział armji czerwonej. Około południa bolszewicy opuścili miasto, kilkunastu pragnęło wysadzić most, lecz gęste strzały zmuszają ich do ucieczki.

Nie długo potem wojsko polskie zajęło miasto — walka rozgrywa się o kilka kilometrów dalej. Polaków było rannych 8, a 4 zabitych, bolszewików jeszcze raz tyle.

W czwartek panował już zupełny spokój. Mieszkańcy mieli dużo pracy. Oczyszczenie bowiem rynku i ulic trwało kilka dni. Lecz minęły smutne czasy. Wszystko odetchnęło...

Pamięć owych dni obchodziliśmy dnia 18 bm. w Brodnicy. Poświęcono kaplicę ku czci bohaterów poległych w obronie zagrożonej ojczyzny. O godz. 9 zrana odprawiono żałobną mszę św. za poległych w Farze. Po południu o godz. 4 poświęcono kaplicę przy grobach poległych, przyczem brały udział delegacje z Pomorza, Poznańskiego i b. Kongresówki w liczbie przeszło trzydzieści. Wieńce na cześć poległych złożyły prawie wszystkie delegacje p. wojewoda pomorski Młodzianowski generał Berbecki, dzieci polskie z Westfalji, będące na letnisku w Zbicznie. Stosownie do uroczystości przemawiali burmistrz miasta Brodnicy, wojewoda pomorski i gen. Berbecki. Miasto było udekorowane sztandarami. Po odegraniu hymnu żałobnego przez orkiestrę tutejszego pułku, wszystkie towarzystwa i delegacje sformowały pochód i ruszyły w kierunku parku miejskiego. Przed starostwem odbyła się defilada.

Nastąpiło otwarcie parku miejskiego przez p. wojewodę Młodzianowskiego. Wszystkie towarzystwa i delegacje korzystały potem z pięknego parku. Po tej uroczystości udał się wojewoda do starosty Olszewskiego. Towarzystwa i delegacje poszły na obiad, który odbył się na dziedzińcu koszarowym i był wydany przez magistrat miasta Brodnicy. Dla zaproszonych gości odbył się obiad w Strzelnicy i wieczorem raut, na którym bawiono się do rana.

Uczestnik.

Z niedzieli.

Wycieczki niedzielne poza miasto, zatracają już swój urok ze względu na nieodpowiedni czas: albo zachłodno, albo pochmurno i dżdżysto, zresztą, często gęsto i deszcz pada. To też ub. niedzielę bydgoszczanie spędzali przeważnie w mieście. Jedynie Stow. Młodz. Pol. z Bielaw „Wolność" zabawiało się ochoczo w pięknem ustroniu podmiejskiem w Smukale.

W dniu tym odbyły się zawody klubu pływackiego, t. zw. międzyklubowe. Ściągnęły one nienazbyt licznych widzów, natomiast ci co przyszli byli to naprawdę prawdziwi entuzjaści tego pięknego i nadzwyczaj dobrego dla zdrowia sportu. Nie chciałbym robić o tem dalszych uwag, zostawiając ocenę i szczegółowe sprawozdanie fachowcowi. Klub Motocyklistów, który stara się zawsze zaskoczyć swych członków miłą niespodzianką tym razem zorganizował wycieczkę do Sartowic. Bawiono się tam wspaniale.

Prawdziwą atrakcją dla szerokich kół naszego obywatelstwa była wspaniała wenta, połączona z koncertem i różnemi najprzezorniejszemi, cennemi niespodziankami i urozmaiceniami, urządzona staraniem Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo parafji Szwederowo. To też w ogrodzie Patzera i w sali rójno było i gwarno. Szkoda, iż deszcz w godzinach wieczornych przeszkodził. Zabawa taneczna przeciągnęła się do późnej nocy.

Wesoło również zabawiał się „Sokół" VIII. Rupienica hasające wesoło przy dźwiękach bratniej orkiestry (kapelm. Adamski) w wielkiej sali Strzelnicy.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem wystawa wodna w ostatnim dniu swoim była bardzo licznie zwiedzana. Ponieważ kina nasze są jeszcze nadal zamknięte, przeto kino wystawowe było w formalnem oblężeniu: w ogonkach oczekiwano swojej kolei. Teatr Popularny był nie czynny ściągając tłumy publiczności w Grudziądzu na przedstawieniach z Messalką, za to w Teatrze Miejskim było „dobrze" z publicznością. Wieczorem, choćby z racji deszczu, który nie pozwalał na spacery — kawiarnie przepełnione. Bardzo wesoło było na dancingu pod Orłem. Jak się dowiadujemy obecnie t. zw. sala balowa będzie zamieniona na restaurację, zaś obecna wielka sala restauracyjna będzie zamieniona na kawiarnię. Znowu coś nowego.

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 22. sierpnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Tymoteusza.
Jutro we wtorek Filipa.
Wschód słońca o godzinie 4. 54.
Zachód słońca o godzinie 7. 10.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 22. bm. do poniedziałku 29. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Bibljoteka Czytelni dla Kobiet,** Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek 22. bm. po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych ukaże się wesoła komedja A. Engla **„Przyjaciółka pana Ministra."**

We wtorek i środę zawsze atrakcyjny **„Ptasznik z Tyrolu"** Zellera, również po cenach zniżonych.

Z niecierpliwością przez melomanów oczekiwana premjera operetki Lehara **„Cloclo"** ujrzy światło rampy teatralnej w czwartek dnia 25. bm. Od dłuższego czasu odbywające się pełne próby pod kierunkiem reżyserskim J. Andrzejewskiego, a muzycznym W. Tomaszewskiego, dobiegają końca. Wszyscy odtwórcy ożywieni są jaknajlepszym zapałem. Baletmistrz Fabian wyposaży „Cloclo" w nader efektowne tańce i ewolucje.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro przedstawienie zawieszone. Zespół teatru, wraz z p. L. Messal i p. B. Mierzejewskim, występuje gościnnie **w Grudziądzu, Toruniu i Ciechocinku.**

Dyr. p. Wołowski nadesłał telegram, w którym donosi, że udało mu się uprosić p. **Lucynę Messal na dalsze dwa występy,** a o czasie, w jakim one nastąpią nie omieszkamy uwiadomić naszych czytelników.

— **Wstrzymanie dopływu rzeki.** Wskutek robót naprawczych przy śluzie na Okolu w nocy z dnia 23. na 24. tego miesiąca, oraz z dnia 24. na 25. bm., zostanie częściowo wstrzymany w Smukale dopływ rzeki Brdy w wymienionej porze nocnej. Podczas dnia utrzymywany będzie stan wody na poziomie ustalonym.

Wskazane jest, ażeby berlinki załadowane przesunięte były na noc na głębsze miejsca drogi wodnej.

— **Szkoła muzyczna** p. Leona Jaworskiego ogłasza wpisy na naukę gry na skrzypcach, na fortepjanie, na wiolonczeli. Pozatem program nauki obejmuje ćwiczenia w zbiorowej grze w ansamblach kameralnych oraz orkiestrze. Wpisy odbywają się w lokalu szkoły przy ul. Śniadeckich nr. 13-14, II p., dom frontowy.

Dotychczasowe popisy tej renomowanej szkoły, są dowodem umiejętnie i celowo prowadzonej nauki w tej uczelni muzycznej. (Uw. red.)

— **Okradł kapitana i przepadł.** Przy ul. Garbary 28, mieszka kapitan Maculewicz. Podczas jego nieobecności zakradł się do jego mieszkania złodziej i zabrał różną biżuterję, wartości 4000 złotych.

— **Baczność przed złodziejami!** Mimo takich ostrzeżeń, na tutejszym dworcu kolejowym, nie bardzo uważał na swoją kieszeń p. Paweł Meisner. Widząc tę korzystną dla siebie konjunkturę jakiś zręczny złodziej wyłowił mu z kieszeni portfel z gotówką 285 złotych.

— **Pilnujcie strychów!** Nie zastosował się do tej przestrogi p. Leopold Nowicki, ul. Zduny 10, i opłakuje teraz stratę garderoby i bielizny, które mu jakiś zręczny pajęczarz wyniósł ze strychu.

— **Zachciało mu się włóczęgi.** Dnia 18. bm. oddalił się z domu od swych rodziców przy ul. Świeckiej 14, niejaki Ludwik Kościelniak. Liczy lat 23, ubrany był w szare spodnie, czarną marynarkę i popielaty kapelusz. Uciekinier ten wyrażał nieraz chęć odbycia podróży naokoło świata. Jest więc możliwem, że się wybrał piechty w tę podróż.

— **Koń przybłęda** jest do odebrania w VI. komisarjacie przy ul. Toruńskiej.

— **W sieci policyjne** w ub. niedzielę wpadło wyjątkowo dużo kryminalnej zwierzyny. Najkapitalniejszym połowem było 4 złodziei, i jedno indywiduum, podejrzane o zabójstwo. Odstawiono też 3 osobników pod zarzutem sprzeniewierzenia i 1 osobę za nielegalne przekroczenie granicy.

Pijaków zgarnęła policja 4 tylko. Ten słaby połów należy tłumaczyć brakiem forsy, który to brak staje się w Bydgoszczy epidemją nagminną.

Na samym końcu kroniki policyjnej znajduje się aż 11 kobiet, aresztowanych za uprawianie nierządu.

— **Rychło zaczął!** Wiktor Rutkowski z ul. Jezuickiej 12, nie skończył jeszcze 15. lat, ale zasłużył już sobie na dyplom kieszonkowca z odznaczeniem. Oto p. Musiałowej z Koronowa skradł 105 zł. i 2 obrączki ślubne. Te ostatnie chciał może zużyć do ożenku, ale na razie policja wsadziła go do paki.

S. p. Paweł Rubenau.

W wczorajszą niedzielę o godz. 4-ej po poł. zmarł w Bydgoszczy inspektor szkolny ś. p. Paweł Rubenau. Do niedawna cieszył się on jak najlepszem zdrowiem i naraz, niespodzianie, rozstał się z tym światem.

Ś. p. Paweł Rubenau urodził się w Rogoźnie w Wielkopolsce, 21 kwietnia 1866, gdzie ukończył seminarjum nauczycielskie. Przez kilka lat był nauczycielem w Kórniku, skąd został przeniesiony do Bydgoszczy i tu zapracowany nad wychowaniem młodzieży, doczekuje się, że wielu jego uczniów podczas powstania 1918 r. spieszy przez kordon do szeregów polskich.

W r. 1919 zaofiarował ś. p. Rubenau Polskiej Radzie Ludowej swe usługi. Kuratorjum poznańskie mianuje go inspektorem szkolnym na miasto Bydgoszcz. Na tem stanowisku pracuje wytrwale, służy radą i doświadczeniem, pomaga wszędzie w pracy społecznej, zdala od polityki — staje się wzorowym wychowawcą młodego pokolenia.

Zmarły udzielał się czynnie w Stowarzyszeniu Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, w Związku Obrony Kresów Zachodnich i Sodalicji Marjańskiej.

Żył przykładnie, po Bożemu. Yześć Jego pamięci!

— **Seminarjum nauczycielskie żeńskie Koła T. N. S. W.** w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1, tel. 658 przedłuża wpisy na kurs I do dnia 30. sierpnia br. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klasy szkoły średniej i złożenie egzaminu wstępnego, który odbędzie się dnia 31. sierpnia br. o godz. 9. rano. Przy wpisie należy przedłożyć a) metrykę urodzenia na dowód ukończenia 14. roku życia, b) świadectwo szkolne, c) świadectwo szczepienia ospy, d) świadectwo zdrowia. Opłaty za naukę umiarkowane, za córki urzędników i wojskowych nastąpi zwrot opłat, wobec otrzymania prawa szkół państwowych.

Z seminarjum jest połączona wzorowa szkoła ćwiczeń, obejmująca w tym roku dwie klasy, do których przyjmuje się dzieci (dziewczęta i chłopców) w wieku szkolnym. Nauka odbywa się ściśle według programów ministerjalnych, szkoła podlega nadzorowi władz szkolnych, a dzieci zapisane do niej, są zwolnione od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych. Rodzice, którzy wpisali już swe dzieci, do szkoły publicznej, mogą je przenieść do szkoły ćwiczeń, na co inspektorat szkolny wyraził swą zgodę. Formalności załatwi dyrekcja Seminarjum. Opłaty minimalne, dla dzieci urzędników i wojskowych zniżki. Lokal szkolny higjeniczny, gruntownie odnowiony, przy szkole ogród do gier i zabaw.

Szkoła zapewnia dzieciom troskliwą, rodzicielską opiekę, tak ze strony nauczycielek, jak i specjalnie ze strony uczenic wyższych kursów. Zgłoszenia u dyrekcji codziennie od godz. 10. do 1. w poł.

(—) **Stryszowski,** dyrektor.

Nauczycielstwo szkół powszechnych i wydziałowych m. Bydgoszczy, uprasza o przybycie do szkoły Św. Trójcy dzisiaj, 22 bm. o godz. 7-ej wieczorem, celem omówienia spraw, związanych ze śmiercią ś. p. inspektora szkolnego Pawła Rubenaua.

Kto wygrał na loterji?

W dziesiątym dniu ciągnienia 5 klasy
Po 25 000 zł. na nr. 8713 48454.
15 000 zł. na nr. 30383.
3 000 zł. na nr. 63900.
2 000 zł. na nr. 49168.
Po 1 000 zł. na nr. 23036 35226 37175 37288 59807 77529 77765.

Po 600 zł. na nr. 5144 29814 29850 34291 40637 52344 61374 70853 75285 82915 87334 92228 101849.

Po 500 zł. na nr. 2323 4584 11240 13479 22652 35152 35891 41329 45804 54227 55387 58877 59026 60615 63749 65739 68477 69464 73078 74191 102259.

Po 400 zł. na nr. 2575 2865 3579 5428 13454 15860 28414 32726 35138 38284 39677 42060 42153 42579 45299 45634 47162 51192 54725 55276 56681 58451 85484 60148 61792 62194 64023 64824 65096 66727 68072 85473 86119 86138 86956 89521 93740 96580 101655 104102.

Po 300 zł. na nr. 1018 1190 1309 1799 1806 2792 2897 3103 3377 3483 3555 4369 4832 5315 6114 6220 6952 7491 8039 8895 10321 10434 11232 12434 12878 13362 13901 14596 14756 17576 17677 20028 20224 20721 21188 21578 22566 22648 23004 23883 24192 14700 25876 26325 27265 27622 27729 28115 28353 28717 29073 29329 30828 31373 32854 34038 34171 36184 36719 37589 37730 38189 38640 38719 39075 39983 40583 40682 40762 40854 42199 42872 43900 44755 46524 47099 47291 48706 48767 49495 50915 51185 51193 52950 53175 53623 53696 54152 54251 54543 54738 56168 56234 56614 57753 59861 60961 61862 61899 63601 63605 63622 63798 65493 65892 66002 66757 66944 67072 67346 67866 68056 68299 68372 69077 70286 71033 72244 72459 75247 75538 77122 78531 78971 79981 81318 82499 82783 82847 83740 85264 85382 86392 86399 86656 87550 87605 87653 88129 88347 89937 91735 91876 92092 92140 93123 93392 93851 94537 95513 95985 96151 96291 97001 97858 97978 98117 98275 98491 99046 99074 100121 100392 100496 101256 101276 101277 101428 101793 102163 102418 102854 103076 103405 103481 104674.

Ceny na produkty pierwszej potrzeby.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia.

Komisja badania cen powołana w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. III. 26 r. na odbytem posiedzeniu 17. 8. 27 r. wyznaczyła **ceny na mąkę, chleb oraz na mięso i jego przetwory,** które zostały przez Magistrat zatwierdzone. Ceny przedstawiają się jak następuje:

Za 1 klg. mąki żytniej 60 proc hurt.	0,62 zł,
za 1 klg. mąki żytniej 60 proc. detal.	0,70 zł,
za 1 klg. mąki pszennej 50 proc. hurt.	0,90 zł,
za 1 klg. mąki pszennej 50 proc. detal.	1,00 zł,
za 1 klg. mąki pszennej 60 proc. hurt.	0,88 zł,
za 1 klg. mąki pszennej 60 proc. detal.	0,98 zł,
1 bochenek chleba 1½ klg.	1,00 zł,
za - klg. mięsa wołowego przedn. jakości z kośćmi	3,20 zł,
za 1 klg. mięsa wołowego średn. jakości bez kości	3,50 zł,
za 1 klg. mięsa wołowego średn. jakości z kośćmi	2,80 zł,
za 1 klg. mięsa wołowego pośledn. jakości	1,80 zł,
za 1 klg. mięsa wieprzowego (kotlet)	4,20 zł,
za 1 klg. mięsa wieprzowego (boczek)	4,00 zł,
za 1 klg. mięsa słoniny I. klasy	4,80 zł,
za 1 klg. mięsa słoniny II. klasy	4,40 zł,
za 1 klg. smalcu czystego wieprzowego	5,60 zł,
za 1 klg. skopowiny przedn. jakości	3,20 zł,
za 1 klg. skopowiny średn. jakości	2,60 zł,
za 1 klg. mięsa siekanego	3,60 zł,
za 1 klg. kiszki czosnkowej	2,80 zł,
za 1 klg. wątrobianki przedn. jakości	4,40 zł,
za 1 klg. wątrobianki zwykłej	2,40 zł,
za klg. kiełbasy polskiej gotowanej	4,60 zł,
za 1 klg. kiszki królewieckiej	4,40 zł,
za 1 klg. kiszki brunświckiej	5,00 zł.

Ze sportu.

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.** Ostateczne przybycie znanego pod czarną maską — Zaremby sprawiło, iż publiczność witała gorąco przedstawiającego się wczoraj po raz pierwszy w tym turnieju, dzielnego zapaśnika i oczekując z wielkim zainteresowaniem jego pierwszych walk. W sobotę przebieg walk był następ.: W walce rusko-szwajcarskiej Rogenbaum — Popławski, zwyciężył niespodziewanie Popławski po 4 minutach. Rewanż Badurski — Gaburenko przyniósł ponowne zwycięstwo suplesem Badurskiemu po 21 minutach, który inteligencją i techniką góruje nad żelaznym Kozakiem. Amator miejscowy Chamski nie mający zbyt dużo pojęcia o walkach zapaśniczych, został przez Mortana pokonany po 40 sekundach. Ostatnia bardzo gorąca walka Frenkel — Rogenbaum, dwóch równych przeciwników, nie dała rezultatu.

Wczoraj w drugiem decydującem spotkaniu Badurski — Banaszkiewicz, położył Badurski podwójnem nelsonem po 22 minutach swego przeciwnika na łopatki. W drugiej walce Sarakhi — Chamski zwyciężył Sarakhi po 1,30 minucie. Niezmiernie ciekawą była walka Popławski — Frenkel, przyczem węgierczyk walczył nieprawidłowo, prowokując tem samem Popławskiego, walka ta po upływie 25 minut nie dała rezultatu. W drugim decydującym spotkaniu Rogenbaum — Gaburenko, Niemiec puścił gurt, webec czego orzeczeniem sędziów zwycięstwo przyznano Gaburence. Dyrekcja powinna koniecznie wystarać cię o pasy skórzane konieczne przy walce rusko-szwajcarskiej gdyż z ręcznikami walka jest utrudniona.

Dziś walczą: 1) Morton — Erdmann (drugie decydujące spotkanie); 2) Sam Sandi — Sarakhi (rewanż); 3) Popławski — Badurski (ponowna walka); 4) Gaburenko — Rogenbaum (rewanż).

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

„Halka“. Lekcja śpiewu **dziś** w poniedziałek o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jarnatha. Na lekcji są do odebrania zaproszenia na zabawę jesienną. Prosimy członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Towarzystwo Esperanto. Zebranie konwersacyjne członków, połączone z pogawędką dowolną na temat ostatniego kongresu esperanckiego odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 22. bm. o godz. 8,30 wiecz w Resursie Kupieckiej. Równocześnie odbędzie się tamże posiedzenie wszystkich członków zarządu.

Związek Pracowników zawodu krawieckiego. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 22 bm. wieczorem o 8 w lokalu p. Luckwalda, ul. Jagiellońska 9. Z powodu ważnych spraw, komplet konieczny.

Towarzystwo oświatowe „Lech“. Zebranie w poniedziałek, 22. bm w salce posiedzeń „3. Maja“ przy pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym odczyt p. Tulibackiego na temat „Życie w morzu“.

Zebranie komisji mundurowej Tow. gimn. „Konny-Sokół“ odbędzie się w poniedziałek, 22. bm. o godz. 8 wiecz. w „Resursie Kupieckiej“. Z powodu ważnych spraw komplet członków konieczny.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, 30-go sierpnia w Resursie Kupieckiej. Termin zamknięcia sezonu i regat wewnętrznych ustalono na niedzielę 25 września br.

Towarzystwo Kupców Detalistów, branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne towary przyjmuje do wtorku poł., dn. 23 bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Dziś w poniedziałek ćwiczenia P. W. w koszarach 62 p. p. Zbiórka druhów o godz. 19 przed koszarami. Przybycie wszystkich ćwiczących pożądane.

Sokół V. Okole-Wilczak. Zebranie komisji zabawowej dziś o 7.30 wieczorem w mieszkaniu prezesa. Komplet pożądany.

Klub Mandolinistów „Lirenka“. Lekcja jutro we wtorek o 8 wieczorem w lokalu p. Kalinowskiego, Warszawska 15.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Poznań. **270,3 m.**

14.00. Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.
17,30—19.00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
19.00—19.10. Nad program i komunikaty.
19.10—19.35. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. Michał Melina.
19.35—19.55. Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20. Odczyt p. t. „Sokół i jego zlot związkowy w r. 1929“ — wygłosi red. Tadeusz Powidzki.
20.30—22.00. Koncert wieczorny. Udział biorą: Męski kwartet wokalny W. Lubierskiego, Gabryela Krygier-Bernacka (sopran), Józef Sobierajski (tenor), Tadeusz Waxman (cytra), Marjan Sauer (akomp.), i Janusz Nowak (bas).
22.00. Sygnał czasu.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 21. 8. 1927 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Pszenica	45,00—47.00
Żyto	36,00—37,50
Jęczmień zwykły	—
Jęczmień zimowy	34,00—36,00
Groch polny	—
Owies	—
Ziemniaki fabryczne	—
Otręby pszenne	—25,50
Otręby żytnie	25,00—25,50

Ceny hurtowne — loco stacja załadowania.
Tendencja spokojna.

Bank Polski płacił dnia 22 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,71
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austrjackie	125,43
liry włoskie	48,37

Stan wody w Wiśle dnia 22. sierpnia rano. Zawichost 1,44; Warszawa 1,86; Płock 1,11; Toruń 1,22; Fordon 1,41; Chełmno 1,30; Grudziądz 1,57; Korzeniewo 1,99; Piekło 1,35; Tczew 1,11; Einlage 2,26; Schiewenhorst 2,48. Na całej Wiśle woda opada.

Konkurs.

Magistrat miasta Chełmna ogłasza niniejszem konkurs na posadę

kierownika miejskich wodociągów.

Do posady przywiązane jest uposażenie X. grupy pragmatyki państwowej, plus 15% dodatku komunalnego, oraz wolne mieszkanie, opał i światło.

Stanowisko jest etatowe, przyjęcie jednakże na stałe nastąpić może po conajmniej półrocznej służbie kontraktowej. Posada może być objęta z dniem 1. X. 27 r.

Należycie udokumentowane podania z życiorysami i uwierzytelnionemi odpisami świadectw kandydatów o wykształceniu conajmniej 7 klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum i posiadających conajmniej 3 lata praktyki fachowej należy kierować do Magistratu miasta Chełmna w terminie do dnia 1. IX. 27. r.

Inwalidzi wojenni, posiadający odpowiednie kwalifikacje mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.

Chełmno, dnia 22 sierpnia 1927 r. (19182

Magistrat

(–) Zawacki, burmistrz.

W dniu 3 września br. o godzinie 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów jak: 1) części maszyn., wyroby z tektury, materje wojłokowe i wyroby ciesielskie 2) środki do sklejenia, wyroby z szkła barwnego, z porcelany, z drutu, z drzewa, i żywica do palenia kawy, wymienione pod 2) pod warunkiem wywozu za granicę. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą prawo rozporządzen. towaru. **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy

wyznaczony na **dzień 22 8 br.** o godzinie 12 **w majętności Wojnowo** powiat Bydgoszcz, **się nie odbędzie.** 19158

Cywiński, kom. sąd., **Bydgoszcz, Kordeckiego 35**

Baczność!

PRASY do słomy.

Po tanich cenach i korzystnych warunkach zapłaty, mam do oddania następujące prasy do słomy: (19119

1 Weiger, kombinowana do drutu i szpag.
1 Schulz, kombinow. do drutu i szpagatu,
2 Weiger, bele kwadratowe do drutu,
2 Weiger, długa słoma, tylko do szpagatu,
1 Weiger, długa słoma, tylko do szpagatu, nadaj. się do lekkiej młocarni parowej lub młocarni motorowej.

Wszystkie prasy są używane, ale pod gwarancją zdolne do użytku.

Hugo Chodan
dawniej Paul Seler
Poznań, Przemysłowa 23.

Poszukuje się celem kupna:

aparat gorzelniany
Henzego
o pojemności 4 500—5 000 litrów, 4 atmosfer. (19120

Hugo Chodan
dawn. Paul Seler
Poznań, Przemysłowa 23

Poszukujemy od 1 września 1927 r. 19176

dwóch bardzo dzielnych i ściśle sumiennych

ekspedjentów

do oddziału bławatów i konfekcji męskiej samodzielnych w ekspedycji i z gruntowną praktyką.

Panowie, którym zależy na stałem i dobrze opłaconem stanowisku, zechcą złożyć wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, dołączeniem podobizny i podaniem pretensji do firmy

„Bazar" T. z o. p. Kartuzy (Pom.)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Na rok szkolny

poleca 19152

zeszyty
bruljony
bloki rysunkowe

po bardzo niskich cenach

„Karton" Sp. z o. o.
Poznań, Wybickiego 6 — Telefon 2628.

Przetarg przymusowy.

W środę 24 sierpnia br. przed poł. o godz. 10 sprzedawał będę w **Solcu Kujawskim, Przedmieście Toruńkie 42**, najwięcej dającemu za gotówkę. (19180

Kompl. urządzenie składowe, 10 krzeseł, 3 stoły.

Sawicki, egzekutor.

Dom
II piętrowy nowoczesny z składem i ogrodem owocowym, z wolnem mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Wiadom., Pomorska 57, I ptr. (10182

Dom
masywny z ogrodem owocowym i warzywnym, 6½ mórg gruntu zaraz na sprzedaż. Dwa mieszkania po 2 pokoje i kuchnia zaraz wolne. Jan Tonn, Brdyujście, ul. Witebska 2. 10181

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady **20% zniżki.** — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

Sprawy koncesyjne
akcyzowe, monopolowe, reklamacyjne przeprowadza i udziela porady prawnej we wszelkich wypadkach. Biuro „Ostoja" Król. Jadwigi 4. (10178

POLECENIA

Guziki
niciane, ręczna praca, trwałe bieliźniane i kołdrowe od 18 groszy tuzin poleca „Alicja", Wesoła 11 telefon 1679. (19117

Elegancka
pracownia przyjmuje płaszcze, suknie. kostjumy. Ceny niskie. Chrzanowska, ul. Sienkiewicza 30. (10162

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
moje, 90 mórg ziemi, łąki i stary las, położone w powiecie Toruńskim, z pełnym żniwem. — żywym i martwym inwentarzem, zaraz na sprzedaż. Gospodarstwo to znajduje się już 80 lat przy jednej familji i jest bez długów i renty. Cena 35.000 zł. Oferty do Feige, właśc. dóbr, Leszno, ul. Lipowa 1. (19096

Dom
z ogrodem na sprzedaż Ugory 43a. (19114

Skład
kolonjalny, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Of. pod „M. P. 10" do filji Dz. Bydg. (10166

Maszynę
do pisania w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Mieczysław Brzeziński, Trzemeszno. (19097

Kompletne
urządzenie rzeźnickie maszyny i motor na sprzedaż. Rolkowski, Grudziądz 3-go Maja 3. (19153

Powózki
wszelkiego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Ul. Hetmańska 35. (10175

Piekarnia
dobrze prosperująca z wiatrakiem i 10 morg ziemi w okolicy fabrycznej na wiosce zaraz na sprzedaż. E. Geith, Szerokikamień poczta Pakość, stacja kolejowa Piechcin. (10177

2 domy
parterowe, ogród, w każdem 3 pokoje z kuchnią wolne, cena 9.500 zł, na sprzedaż, Zapytać w Dz. Bydg. (19168

Sklep
warzywny z pomieszkaniem w śródmieściu przy ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik Rydgoski.

Najlepsza
okazja kupna używanych lecz dobrych mebli: sypialka 495, jadalka 675, pokój męski 675, bufet 210 biurka 45, 65, szafa do do ksiąg 155, stoły rozciągane, dębowe krzesła do biurka, lustra, szafy do rzeczy, zegary. krzesła bujane, dywany, garnitur salonowy, kanapa plusz. 55, 75, maszyna do szycia 75, kuchnia 85, leżanka 58 łóżko 15—23, szafa do rzeczy 42, wertiko 35, materace skrzyniowe 23, pościel 42, stoły 18, krzesła 4—8, wózik sportowy 15, stoliki 25, nocne szafki 15, stoliki ozdobne, stoły biurowe, garnitur pluszowy, obrusy plusz., rower, wózik ręczny, waga decymalna na sprzedaż. Okole Jasna 9, part. l. 7 minut od dworca. 19136

Natychmiast
na sprzedaż skład kolonjalny i wyszynk piwa, sprzęty kuchenne, 5 pokoi, sklep i chlewy, wielki zajazd, w Wągrówcu w najlepszem położeniu miasta. Cena 4.000 zł. Zgłoszenia Bosiacki, Wągrówiec. (19179

Skład
w centrum, z mieszkaniem o 5 ubikacjach, łazienką zaraz do odstąpienia za 3 tys. zł. Adres wskaże Dzien. Bydg. (19163

Ogrodzenie
żelazne, masywne i ładne 8-mio boczne do złożenia w 2 częściach, 1 mtr. wysokie i po 1 mtr. każdy bok w szerokości, nadające się na ogrodzenie pamiątkowego drzewa, figury lub pomnika, zupełnie nowe, bardzo tanio do nabycia w ślusarni K. Wojtowicza Podmurna 38, Toruń. 19149

Dwa
piece kaflowe na sprzedaż. Oferty pod „Piec" do Dz. Bydg. (19162

Bilard fr. (19166
zupełnie jak nowy na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Bilard".

Samochód
Oveland 5 siedz. po generalnym remoncie, nowe gumy i lakier z powodu potrzeby gotówki za 3500 zł na sprzedaż. Wiad. pod „Oveland" do Par, Dworcowa 72. (19172

KUPNA

Kupię
turbinę używaną w dobrym stanie o sile 20 koni leżącą na spad 3 m 10 ctm. w ostateczności stojącą. Józef Zwoliński, gm Brzeczka, młyn Maciejewo, poczta Otłoczyn, p. toruński. (19165

Kupię dom
z interesem, w centrum miasta, wprost od właściciela. Wyczerpujące warunki złożyć do filji Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2 pod „Centrum" (10163

Maszynę kuśnierską
kupię zaraz. 19178
Klesiński, Jabłonowo, Pomorze.

Poszukuję
składu kolonjalnego z przyległem mieszkaniem tylko od właściciela domu. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Kolonjalka". (10187

Poszukuje
się kupna większego, dobrze utrzymanego dywanu. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg., Toruń pod „Dywan". (19148

POSADY WOLNE

Poszukujemy
dekoratora-bławatnika umiejącego ubierać dobrze i gustownie większe okna wystawowe oraz pisać plakaty lakiem. Prosimy o nadesłanie ofert z podaniem dotychczasowej praktyki, warunków, referencji oraz dołączeniem kopji świadectw T. Szmelter i T. Wesołowski, magazyn bławatów, galanterji i bielizny, Bydgoszcz. 19157

Zastępców
do sprzedaży szwedzkich wirówek, (centryfug) za wysoką prowizją przy zdolnościach awans, na powiaty Wyrzysk, Sępólno, Tuchola, Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo i Puck poszukiwani. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wirówka". (F10082

Poszukuję
zdolnego podróżującego na miasto Bydgoszcz i okolicę do sprzedaży fabryczno-kolonjalnych towarów. Poszukuję panów tylko z tej branży dobrze wprowadzonych. Zgłosz. osobiste. Hotel pod Orłem od godz. 3 — 4 u portjera hotelu. 10192

Potrzebne
od 1 września: gospodyni, doskonale gotująca, znająca się na pieczeniu ciast i zaprawianiu konserw, pokojowa porządna i uczciwa. (Wymaga się dobre świadectwa). Majętność Karolewo per Kotomierz, pow. Bydgoszcz. (19116

2 uczni
posiadających dobre wykształcenie szkolne synów porządnych rodziców poszukujemy Szmelter i Wesołowski, Bydgoszcz, magazyn bławatów. 19157

Chłopca
z uczciwej rodziny do nauki fotografji przyjmie „Foto-Janina", Dworcowa nr. 95. (10188

2 reprezentacyjne
pokoje w centrum miasta położone oddam poważnemu przedsiębiorstwu. Oferty pod „J. W. 50" do Dzien. Bydg. (19144

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje Gniatczyk, Gdańska 154. (10176

Służąca
umiejąca prać i gotować z dobremi świadectwami potrzebna. Zakład Ociemiałych Krasińskiego 2. (19170

Służąca
umiejąca gotować potrzebna. Lisiecki, Bydgoszcz, Gdańska 51, 1 ptr. prawo. (10172

Panienka
do rocznego dziecka potrzebna. Metelska, Śniadeckich 55, parter lewo. (10177

Poszukuję
zdolne inteligentne energiczne panie do sprzedaży na miejscu towarów fabryczno - kolonjalnych (Stadtreisender) przyjmuje tylko panie obeznane ze sprzedażą. Zgłoszenia osobiste Hotel pod Orłem od 7 — 9 godziny wieczorem u portjera hotelu. 10194

Domowy
kawaler lub wdowiec może się zaraz zgłosić. Hotel Dworcowy, Zygmunta Augusta 9. (19171

Rzetelna służąca
z wioski w wieku 22 do 25 lat może się zgłosić do domowej pracy od 1 9. 1927. W. B. Dworcowa 31 a p. pr. (19143

Chłopak
do pracy może się zgłosić. Nowak, Podgórna 28 (19159

Bufetowa
potrzebna zaraz. Zgł. do Baru Angielskiego, Gdańska 165. (19146

Model
do fryzerowania potrzebny. Dworcowa nr. 31 a parter pr. (19142

Dziewczę
do wszelkiej pracy domowej poszukuję. Dworcowa 30, II. ptr. lewo. (10186

Poszukuję
sprzedawaczki i modniarki, która ma dłuższe lata praktyki. Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21. (19155

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer - kawaler
zwykle trzeźwy, nie używa wogóle alkoholu, dobry strzelec, myśliwy, z własną bronią, rozumie także cośkolwiek prace biurowe, może objąć nadzór nad polem i lasem, odbył służbę wojskową, rozumi ewszelkie inne prace szuka posady na samochód osobowy — ciężarowy u państwa w mieście, które trudni się polowaniem względnie w majątku. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Szofer - strzelec".

Podróżujący
pierwszorzędna siła z referencjami poszukuje zastępstwa jakichkolwiek artykułów, większych firm na Śląsk i Zachodnią Małopolskę. Oferty do filji Dz. Bydg., Toruń, pod „Przedstawiciel". 19147

Krawcowa
z długoletnią praktyką, szuka posady ewtl. z wolnem utrzymaniem. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Krawcowa". (10184

Saxofonista
poszukuje posady. Bittner Długa 29. (19137

Drogerzysta
lat 34, energiczny i trzeźwy, obeznany z wielu fabrykacjami oraz rzutki kupiec, oparty na dobrych rekomendacjach, poszukuje posady jako kierownik chemicznego przedsiębiorstwa, większego składu drogeryjnego albo zastępcy właściciela. Łask. oferty pod „Przemysł chemiczny" do Dzien. Bydg. (19160

Krawcowa
z długoletnią praktyką poleca się w dom. Zgłosz do filji Dziennika Bydg. pod „Wzorowa". (10183

MIESZKANIA

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia w dniu 25 sierpnia br. o godz. 5-ej po poł. w lokalu spółdzielni. Bydgoszcz, dnia 20. 8. 1927 r. Towarzystwo Mieszkaniowe Sp. zap. z ogr. odpow. Zarząd. Kaczmarek, Zabielski, Biskupski. (19115

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią, z meblami wprost od gospodarza do oddania. Wiad. Grudziądzka nr. 4. II ptr. lewo. (19164

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, łazienką, światło elektryczne itd. zaraz do oddania. Zgł. pod „Efem" do Dz. Bydg.

Mieszkania
1—6 pokojowe korzystnie wskaże „Ostoja", Królowej Jadwigi 4. (10179

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy restauracji, kawiarni lub gościńca w dobrym położeniu. Oferty pod „Fachowiec" do filji Dzien Bydg. (19169

POKOJE

Pokój
przyzwoicie umeblowany dla lepszego pana do wynajęcia od 1 września rb. u Rydzkowskich, ul. Długosza 6, parter. (10167

Starszy
samotny lepszy pan wynajmie dwa próżne pokoje, lub jeden większy u samotnej, starszej, inteligentnej pani. Oferty do Dz. Bydg. pod „Samotny 2". (10164

Przyjmuje
uczni z całem utrzymaniem. Dworcowa 18 c, III p. p. Markiewiczowa. (10191

Stancja
dla ucznia, dobre utrzymanie, opieka troskliwa. Of. do filji Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „Opieka". (19154

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Gdańska 41 III prawo. (10195

RÓŻNE

Z Paryża
Wiednia, Berlina i Warszawy nadeszły żurnale mód na jesień-zimę 1928 oraz żurnale miesięczne na sierpień. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryna, Pl. Teatralny 3. (19161

Kto przyjmie
klisze do retuszowania. — Zgłoszenia „Foto - Janina", Dworcowa 95. (10189

Były oficer
poznańczyk, obecnie student prawa na ukończeniu, z braku znajomości, szuka na tej drodze inteligentnej, dobrze wychowanej panienki, którąby dopomogła do ukończenia studji. Cel matrymonjalny. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty „Par", Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod „55.278". (19150

Dla wdówki
pos. 80 tys. zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz, Gdańska 24. (19132

Kupiec
przystojny, lat 37, dobrego charakteru, szuka znajomości pań z lepszych sfer, najchętniej młode wdówki lub rozwódki z własnem mieszkaniem, celem towarzystwa i ewtl. ożenku. Warunek: Panie przystojne i miłego charakteru. Zgłoszenia pod „D. Z. P". do filji Dz. Bydg. (10173

Dla panny
pos. skład bławatów wart. 35 tys. zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz, Gdańska 24. (19129

Dla zamożnych
panów szukam znajomości pań. Panie i bez znajomości zechcą się łask. zgłosić do „Sekret", Bydgoszcz. ul. Król. Jadwigi 13. (10180

Dla Niemki
lat 20, pos. kamienicę i 3 tys. zł poszukuje odpowiedniej partji Piotr Mrówka Bydgoszcz Gdańska 24. (19134

Dla Niemki
panny, lat 25, pos. 25 tys. marek, kompl. dobrą wywyprawę poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz Gdańska 24. (19133

Dla panny
lat 22, z dobrej ziemiańskiej rodziny, wykształconej i muzykalnej, posiad. wyprawę i 40 tys. zł poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz, Gdańska 24. 19128

Dla wdowy
lat 51, pos. 4 kamienice, i wilę poszukuje odpowiedniej partj. Piotr Mrówka Bydgoszcz, Gdańska 24. (19130

Dla panny
pos. 100 mórg dobrej ziemi poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz. Gdańska 24. 19131

Pożyczki
15.000 zł poszukuję na przeciąg jednego roku, za dobrą gwarancją lub na pierwszą hipotekę. Procent według umowy i 5% od zysku. — Łask. oferty skierować do Dz. Bydg. pod „A. D. 15" 19088

Sprawę
przeciw S. Augustyniaka kieruję do prokuratorji. Na dalsze brednie nie odpowiadam. Antosiewicz. (10193

Unieważniam
kartę mobilizacyjną na nazwisko Joachim Altmann, Wilcze, p. Lucim, pow. bydgoski. 19167

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na wrzesień 1927** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za **wrzesień 1927** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

Dnia 21 sierpnia br. o godzinie 4 rano zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, szwagier i wuj

ś. p.

Paweł Rubenau

Sodalis Marianus — powiatowy inspektor szkół

przeżywszy lat 61, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z synami i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godzinie 5 po południu z kaplicy nowego cmentarza. — Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w kościele Serca Jezusowego w czwartek, dnia 25. bm. o godzinie 9.

Kondolencyj osobistych uprasza się nie składać. 19174

Dnia 21 sierpnia b. r. zmarł

śp. Paweł Rubenau

Inspektor Szkolny na miasto Bydgoszcz.

Stow. Chrześc. Nar. Nauczyc. Szkół Powszech., Koło Powiatowe Bydgoszcz, traci w zacnym swym członku zabiegliwego założyciela i pierwszego przewodniczącego, który wzniecił i zapoczątkował życie organizacyjne polskiego stanu nauczycielskiego w Bydgoszczy. Mimo swego stanowiska służbowego jako inspektor szkolny brał czynny udział w życiu naszej organizacji i przyczynił się w wysokiej mierze do skonsolidowania tutejszego nauczycielstwa.

Nieprzeniknione wyroki Boskie powołały Go przed Tron Najwyższego, by zdał rachunek z włodarstwa swego i odebrał nagrodę za zawsze wierne oddanie się pracy nauczycielskiej w duchu Mistrza Swego Chrystusa Pana.

U nas pozostanie po Nim pamięć wdzięczna i niezatarta.

Koło Powiatowe Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce na miasto Bydgoszcz.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1927 r.

Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy

zaprasza członków do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie sodalisa

ś. p. inspektora szkolnego

Pawła Rubenau'a

który odbędzie się **w środę, o godz. 5-tej** z kaplicy nowego cmentarza. 19175

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br. o godz. 5 rano podobało się Panu Bogu zabrać nam do grona Swych Aniołków naszego najukochańszego synka i braciszka

HENIUSIA

w 1-ej wiośnie życia, o czem donoszą strapieni

Juljan i Helena Rogozińscy z synkiem.

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 10-tej rano z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 21. (19145

Chiromantka

po raz pierwszy w Bydgoszczy: Znana chiromantka, która odgaduje z ócz ręki i kabały, odgaduje z fotografji charakter, usposobienie oraz imiona znajomych osób. Klijentów swoich proszę o przybycie dla przekonania się od 10 rano do 8 wieczór. Zatrzymam się na czas krótki. Rozmawiam po polsku, francusku i niem. Jagiellońska 15, II lewo. 18943

Zaginął

pies wilk. Do oddania za zwrotem kosztów u właściciela, ul. Zduny 9, I ptr. (19022

Termin ofert na kurtynę w Teatrze Miejskim.

W sprawie przedkładania ofert na dostawę pluszu na kurtynę, **upływa termin dnia 25. bm.**

Magistrat — Teatr Miejski.

(—) Świtała, Radca m. i decernent. (19109

Mam korzystnie do oddania:

1 silny angielski garnitur parowy

modna konstrukcja fabrykatu Richard Garret Sons. Młockarnie 60x24 cali, Lokomobile nom. 10-12-konne.

1 lekki garnitur parowy, fabrykat niemiecki

Lokomobile nom. 6 do 7 PS., Młockarnie 63×18 cal. długa maszyna z wytrząsaczem. — Młockarnia ta nadaje się także do zapędu motorowego.

Wszystkie maszyny są gruntownie zreparowane z pełną gwarancją zdolne do użytku. — Obejrzeć można maszyny na składzie moim w Poznaniu.

Hugo Chodan, dawn. Paul Seler

Poznań, ul. Przemysłowa 23. (19121

Poszukuję od 1 września b. r.

2 ekspedjentki

do bławatów i konfekcji damskiej. Uwzględnione będą siły tylko pierwszorzędne z branży. Oferty piśmienne z pod.niem pensji, fotografją i referencjami skierować do (19093

W. Mulczyński, Starogard, Rynek 15.

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotą niedoścignione

niskie ceny dobrą robotę i łatwe spłaty.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski. Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Dworcowa 79. Tel. 651.

„SWIT“

księgarnia i skład papieru

właśc.: **Zdzisław Zdebski**

Bydgoszcz, Śniadeckich 50, róg Pomorskiej

telefon 1169.

poleca **książki, podręczniki szkolne, kajety, bloki rysunkowe, piórniki, kałamarze, tabliczki, kredki i wszelkiego rodzaju przybory szkolne.** Załatwia dostawy **papieru i materj. piśmiennych** do szkół, banków, urzędów, biur, fabryk, towarzystw i spółdzielni po specjalnych cenach. 19133

Po przyjeździe z Persji prowadzę **tylko do 12 września br.**

lekcje wyrobu dywanów orygin. perskich

na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień, by dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnej i pięknej pracy, której w Polsce przemysł rodzimy. Całość lekcji 14-dniowej tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje w lotnej

Wytwórni dywanów, Bydgoszcz, Gdańska 40, I p.

Województwo Pomorskie.

Państw. Nadleśnictwo Lutówko

poczta w miejscu, stacja kolejowa Sępólno, sprzeda w drodze submisji **w dniu 30 sierpnia br.** z wyrębów z roku gospodarczego 1926/27 około

320 m³ dębiny użytkowej klasy B

Podział na losy ogłoszony w „Rynku Drzewnym“.

Bliższych informacyj zgłaszającym się, udzieli Nadleśnictwo w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert w dniu 30 sierpnia br. o godz. 11 w biurze Nadleśnictwa. (19123

Nadleśniczy Państwowy.

Licytacja.

Zarząd Wojskowego Gospodarstwa Rolnego Wyrzysk-Skarbowy sprzeda w drodze ustnej licytacji (18971

2-gi pokos tegorocznej trawy

na łąkach, ca. 400 morgów, należących do majątku Pracz i podzielonych na drobne parcele.

Licytacja odbędzie się dnia **25-go sierpnia 1927 r. o godzinie 10-ej przed południem w majątku Pracz, powiatu Wyrzyskiego.**

Obręcze do beczek prochowych

przepisowe poszukuje stale (19124

K. FRANKE, fabryka beczek

Wittenberg, Bez. Halle N...

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.